CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

UPADEK GABINETU BURESCHA

INFLACYJNE PROJEKTY KONGRESU AMERYKAŃSKIEGO

PODPISANIE UKŁADU JAPOŃSKO-CHIŃSKIEGO

№ 125. WARSZAWA, Piątek 6 maja 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przesilenie rządowe w Austrji

WIEDEŃ (PAT). Godz. 12.15. **Rada Ministrów postanowiła wręczyć prezydentowi Republiki zbiorową dymisję rządu.**

WIEDEŃ (PAT). Organ chrześcijańsko-społecznych „Reichspost" donosi, że sytuacja polityczna w Austrji doznała przesunięcia. Podczas gdy wczoraj mówiono tylko o rekonstrukcji gabinetu Burescha, to obecnie prawdopodobna jest dymisja całego gabinetu i to jeszcze przed posiedzeniem komisji konstytucyjnej, zwołanej, jak wiadomo, na dziś przed południem o godz. 11. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się rokowania między przedstawicielem stronnictwa chrześcijańsko-społecznych ministrem Vaugoin, a klubem Heimwehry, celem skłonienia tego klubu do przystąpienia do większości rządowej. Wieczorem nastąpiło porozumienie, które zaakceptował również naczelny kierownik Heimwehry, ks. Starhemberg. Klub Heimwehry otrzyma jedno miejsce w gabinecie. Kanclerstwo obejmie w razie ustąpienia d-ra Burescha inna osobistość z obozu chrześcijańsko-społecznych. Nowa większość składać się będzie z chrześcijańsko - społecznych, związku chłopskiego i Heimwehry. Rozporządzać będzie ona 83 głosami przeciw 82 głosom opozycji. Dymisja gabinetu Burescha oczekiwana jest jeszcze przed południem. W takim razie być może nie dojdzie do skutku zwołane na godz. 11-tą posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem, jak wiadomo, miało odbyć się głosowanie w sprawie wniosków co do rozwiązania parlamentu.

Inne dzienniki wiedeńskie wymieniają jako przyszłego kanclerza naczelnika Styrji Rintelena, albo obecnego ministra Rolnictwa Dollfussa.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi, że kanclerz Buresch konferował wczoraj z wielkoniemcami, celem skłonienia ich do powrotu do gabinetu. Rokowania wydały pozytywne wyniki.

„Neue Freie Presse" donosi, że Heimwehra postawiła jako warunek przystąpienia do większości, by nowy gabinet miał charakter prawicowy.

„Arbeiter Ztg." zapowiada ewentualnemu nowemu gabinetowi, w którym zasiadać będzie przedstawiciel Heimwehry, jaknajostrzejszą opozycję.

Prezydent Hoover przeciwstawia się projektom inflacyjnym Kongresu

LONDYN (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że wczorajsze posiedzenie senatu było bardzo burzliwe. Orędzie prezydenta Hoovera do kongresu wywołało wielkie wrażenie. Prezydent w orędziu swem domaga się przeprowadzenia oszczędności na ogólną sumę 700 miljonów dolarów. Zdaniem prezydenta, kraj jest w stanie popłochu z powodu nieudolności kongresu, który nie może zrównoważyć budżetu, oraz z powodu usiłowań inflacyjnych. Proponowane przez prezydenta oszczędności wraz z projektami nowych podatków i opłat w wysokości 1 miljarda dolarów, mogą zrównoważyć budżet. W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabrał głos szereg mówców, ostro atakując rząd. Przywódca demokratów w senacie Robinson piętnował błędy rządu, który ponosi winę za obecną sytuację. Natomiast przywódca demokratów w Izbie Reprezentantów Rainey uważa, że orędzie prezydenta jest jedynie pierwszem jego wystąpieniem w kampanji wyborczej. Duże wrażenie wywarło też oświadczenie sen. Reeda, który zaznaczył: „O ile Stany Zjednoczone nigdy przedtem nie odczuwały potrzeby człowieka takiego, jak Mussolini, to obecnie potrzeba taka istnieje".

Koła oficjalne wyjaśniają, że wrażenie inflacyjnej akcji kongresu jest niezwykłe. Kongres proponuje oszczędności jedynie w wysokości 42 milj. dolarów, zamiast 200 milj. dol. Uchwalenie stabilizacji dolara na podstawie jego wartości z r. 1926 otwiera możliwość bezpośredniej inflacji.

Angielski program obrad w Lozannie

LONDYN (PAT). „Daily Telegraph" dowiaduje się, że rząd brytyjski proponuje w Lozannie następującą procedurę: Pierwsza faza konferencji — dyskusja pomiędzy 5-ma zasadniczymi sygnatarjuszami paktu Younga — Wielką Brytanją, Włochami, Japonją i Belgją oraz z Niemcami przy udziale, o ile to możliwe, amerykańskiego obserwatora; druga faza konferencji — inne państwa, bezpośrednio zainteresowane w reparacjach, jak Jugosławja, Rumunja, Grecja i Portugalja lub zainteresowane w pokrywaniu płatności, jak Polska i Czechosłowacja — zostają wciągnięte do dyskusji. Trzecią i ostatnią fazą — zajęcie się problemami finansowemi i ekonomicznemi południowo-wschodniej Europy przy udziale wszystkich zainteresowanych.

SOWIETY ZAKUPUJĄ ZBOŻE

VANCOUVER (PAT). Rząd sowiecki polecił zakupić i wysłać do Władywostoku przeszło półtora miljona worków zboża kanadyjskiego, przeznaczonego na zasiewy (?) w Syberji.

PO PODPISANIU ROZEJMU

SZANGHAJ (PAT). **Oddziały japońskie wycofają się na linję Czapei - Wu - Sung, to znaczy na drogi, położone na północ od koncesji międzynarodowej, skąd z chwilą unormowania się stosunków, wsiądą na okręty. Chodzi o odebranie agitatorom kantońskim powodów do podjudzania. Ze swej strony rząd nankiński oświadczył wczoraj, że wystąpi z całą energją i surowością przeciwko sprawcom zamachu i organizacjom nielegalnym, pragnącym przysporzyć trudności rządowi.**

7 LAT WIĘZIENIA ZA SPACER W STROJU ADAMOWYM

NELSON (Kolumbja brytyjska) (PAT). 85 członków sekty nudystów Doukhabor, którzy w ubiegłą niedzielę szli nago w pochodzie przez miasto, skazanych zostało przez Sąd tutejszy na karę 7 lat więzienia. 34 kobiety, aresztowane pod tym samym zarzutem, staną przez Sądem w terminie późniejszym. Władze zapowiedziały surowe represje przeciwko działalności sekty.

P. PREZYDENT RZPLTEJ PRZYBYWA DO KATOWIC

KATOWICE (PAT). Pan Prezydent Rzplitej wyjechał o godz. 10.30 autem z Wisły do Katowic na posiedzenie Chemicznego Instytutu Badań, które odbędzie się w sali Unji Gospodarczej. O godz. 14.30 Pan Prezydent zwiedzi Śląskie Zakłady Techniczne; o godz. 17-ej obecny będzie na odczycie prof. dr. W. Świętosławskiego z Warszawy p. t.: „Problemy poprawy koksu hutniczego". O godzinie 18-ej Pan Prezydent powraca do Wisły.

ODCZYT O MARSZ. PIŁSUDSKIM

RZYM (PAT). W siedzibie Związku Ochotników wygłosił przedstawiciel PAT w Rzymie Kociemski odczyt o Marszałku Piłsudskim. Obecni byli ambasador hr. St. Przezdziecki, sekretarz akademji Volpe, posłowie do parlamentu oraz senatorowie. Prezes Związku Ochotników Coselschi złożył hołd wielkiej postaci Marszałka Piłsudskiego, śląc Mu najgorętsze życzenia w imieniu ochotników włoskich.

DELEGACJA OCHOTNIKÓW WŁOSKICH NA ŚLĄSKU

KATOWICE (PAT). Dnia 10 maja przybywa do Polski delegacja włoskiego związku narodowego ochotników wojennych, którzy zabawią w Polsce przez 10 dni. Przyjazd delegacji jest rewizytą bawiącej we Włoszech w listopadzie ub. r. delegacji legjonistów polskich. Przyjazd nastąpi do Zebrzydowic, gdzie delegację powitają przedstawiciele głównego zarządu Związku Legjonistów. O godz. 8.27 rano delegacja przybędzie do Katowic, skąd po krótkim pobycie odjedzie do Warszawy.

PASZPORTY ZAGRANICZNE

W tych dniach p. minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem Skarbu wystosował okólnik do wojewodów, w którym przypomina o konieczności ścisłego przestrzegania przez urzędy starościńskie obowiązujących przepisów w sprawie wydawania paszportów zagranicznych i daleko idącego ograniczenia paszportów ulgowych.

Ciężki kryzys gospodarczy zmusza rząd do zastosowania wszystkich środków, będących w jego dyspozycji, by przeciwdziałać kryzysowi, a jednym z tych środków jest ograniczenie wyjazdów zagranicę ze względu na wywóz waluty do rzeczywistych i niezbędnych potrzeb.

W okólniku m. in. powiedziane jest, że władze starościńskie mogą odmówić wydania nawet paszportu normalnego o ile wyjazd zagranicę nie jest w dostatecznym stopniu uzasadniony.

To samo dotyczy i paszportów, wydawanych na podstawie t. zw. § 8, a więc i paszportów dla dziennikarzy.

WALKA Z POLSKOŚCIĄ NA POMORZU PRUSKIEM

PIŁA (PAT). W dążeniu do zacierania wszelkich śladów polskości na pruskiem Pomorzu wschodniem, rząd pruski zmienił, pomimo protestów ludności polskiej, nazwę wsi Osława Dąbrowa w powiecie bytomskim, brzmiącą dotychczas „Oslawdamerow", na „Rudolfswalde". Wieś ta stała się głośną przez napad 400 stahlhelmowców na zabawę dzieci polskich w r. 1930.

PIŁA (PAT). Organista prawie czysto polskiej parafji katolickiej w Ugoszczy pow. bytowskiego na Pomorzu pruskiem, Ignacy Wróbel, został usunięty ze swego stanowiska tylko dlatego, że jest Polakiem.

PO ALARMACH GDAŃSKICH

Że oszczerstwa sfabrykowane ostatnio w wiecznie czynnej kuźni propagandy antypolskiej i rzucone usłużną ręką angielskich dziennikarzy,— zasługują na jaknajżywsze potępienie i dyskwalifikują moralnie autorów tej obrzydliwej napaści— zbyteczną jest rzeczą dłużej się nad tem rozwodzić, tak dalece sprawa przedstawia się jasno w oczach każdego uczciwego człowieka. Ale „bombę" gdańską rozpatrywać można i trzeba nie tylko od strony moralnej. Odłóżmy na bok sprawę odpowiedzialności sprawców, siły detonacji, rozmiarów wyrządzonych szkód, aby rzucić okiem na mroczną rzeczywistość stosunków polsko-niemieckich i polsko - gdańskich, którą rozświetlił błysk eksplozji. Porównanie szwankuje może pod względem literackim jest jednak zgodne z wymową faktów, w których niepodobna dopatrzyć się pomyślnej wróżby dla pokoju Europy.

Ostatnie wypadki nasuwają kilka wniosków.

Chociaż nie wiele mieliśmy złudzeń co do tego, w czyich rękach spoczywa zarząd Wolnego Miasta, obecnie ustąpić winny wszelkie pod tym względem wątpliwości. Czy heca antypolska spreparowana została przez sztab hitlerowców gdańskich w mundurach lub bez mundurów, czy też jest ona owocem machinacji biura prasowego Senatu — pytanie to schodzi na plan drugi wobec pewności, jaką dzisiaj posiadamy, że Senat o całej sprawie był poinformowany. Nie dalej, jak przed dwoma miesiącami denuncjował on przed w. komisarzem wyższych urzędników polskich w Gdańsku, cytując z palca wyssane ustępy ich przemówień o konieczności zbrojnego zajęcia Gdańska przez Polskę. Teza o zaborczych dążeniach Polski w dziedzinie politycznej i gospodarczej przewija się przez wszystkie noty Senatu gdańskiego, których wystosował w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego coś około tuzina. W szczególnie napastliwej formie tezę tę rozwija ostatnia nota, skierowana do w. komisarza w sprawie służby celnej na terenie Wolnego Miasta. Twierdzenie: „Polska gotuje się do zajęcia Gdańska", krok tylko dzieli od alarmującej depeszy wymieniającej dzień i godzinę spodziewanej okupacji miasta przez wojsko polskie. Sposób, w jaki zareagował Senat na insynuacje angielsko-niemieckie, daje również wiele do myślenia. Zdawałoby się, że powinien on był z największą skwapliwością i pośpiechem zaprzeczyć tym wiadomościom, i wyprzeć się ich autorstwa. Ale Senat ograniczył się do krótkiego komunikatu, w którym nie dementował samych insynuacyj, tylko fakt inspirowania ich przez Senat, czyniąc przytem... Polskę pośrednio odpowiedzialną za całą aferę.

Wpływ Hitlera jest więc w Gdańsku przemożny. Nie brak polityków i publicystów, którzy, wbrew faktom, choć naogół nie grzeszą szczególnym optymizmem, gdy chodzi o ruch hitlerowski, wkładają na nos różowe okulary. Twierdzą, że Hitler doszedłszy do władzy w polityce zewnętrznej zmuszony będzie hołdować tendencjom umiarkowanym i ugodowym, wobec ogromu trosk, jakimi obarczą go zagadnienia wewnętrzne. A priori rozumowanie to wydać się może słusznem, a posteriori jednak, w świetle doświadczeń gdańskich, ukazuje się cała jego zawodność i kruchość. W jakim to duchu wykorzystują hitlerowcy swoje wpływy w W. Mieście? Jątrzenie i zadrażnianie stosunków z Polską, starczy im za program i linję postępowania. Nic nie zapowiada, że objąwszy władze zupełnie oficjalnie, w Gdańsku czy w Prusiech, Hitlerowcy zmienią choćby na jotę swą taktykę sabotażu. Gdy mówimy o polityce zewnętrzej skrajnych nacjonalistów niemieckich, upraszczamy zbytnio sytuacje, stawiając alternatywę: wojna lub pokój. Zapewne, pierwszym gestem Hitlera nie będzie wypowiedzenie wojny Polsce. Ale jest i stanowisko pośrednie: mącenie pokoju aby wykazać niemożliwość utrzymania obecnych granic, stanowisko tem wygodniejsze, że nie tylko nie utrudnia gry wewnętrzno - politycznej, lecz ją ułatwia, odwracając uwagę od rozgrywek partyjnych, stwarzając dywersje w sprawach, co do których istnieje w opinji i w łonie stronnictw Rzeszy zupełna jednomyślność.

Ileż cennych wskazówek mogłyby wysnuć z sytuacji w Gdańsku mocarstwa zachodnie! Duch hitleryzmu, o którego zagadkowości tyle się mówi, odbija się w niej jak w zwierciadle. Czy markiz Gravina, który dziś przybywa do Genewy, skorzysta z nadarzającej się okazji, poinformowania swych władz przełożonych o niebezpieczeństwach, jakie czyhają na pokój świata w tym „newralgicznym punkcie Europy". Gdy rząd polski podjął na własnem terytorjum zarządzenia w celu ukrócenia jawnie praktykowanego przemytnictwa — p. Gravina nie zawahał się uznać tego środka elmentarnej samoobrony za „action directe". Czyż teraz cofnie się przed ujawnieniem w Genewie istotnych sprężyn „action directe", innego, grubo niebezpieczniejszego gatunku, przed odkryciem kulis akcji hitlerowskich bandytów prasowych mącących pokój i wprowadzających w błąd opinję zagraniczną? Jeżeli po ostatnich wypadkach nie zostanie położony kres bezczelnemu panoszeniu się zbrodniczych elementów w Gdańsku, będziemy mieli prawo zwątpić o możliwości jakiejkolwiek skutecznej interwencji ze strony biurokracji Ligi Narodów w tej sprawie, którą uważa widocznie za obojętną z punktu widzenia pokoju europejskiego. Ale łatwiej jest zapobiec naruszeniu pokoju niż pokój ten przywrócić. Zatarg chińsko-japoński stanowi pod tym względem groźne memento.

Nie sekretarjat jednak, lecz Rada Ligi jest organem zwierzchniczym Gdańska. O nią też cała sprawa będzie musiała oprzeć się, prędzej czy później.

Wreszcie ostatnia uwaga.

Inicjatywa polska w sprawie rozbrojenia moralnego znalazła w kalumnjach przeciwpolskich wymowne potwierdzenie słuszności swych założeń. Przeciwnicy wniosku polskiego wysuwali zarzut, że prowadzi on do skrępowania wolności prasy i że zmierza on do dania władzy administracyjnej prawa samowolnego orzekania co do tego czy dana wiadomość prasowa obraża uczucia narodowe lub kryje w sobie niebezpieczeństwo dla stosunków sąsiedzkich, właściwości z natury rzeczy nieuchwytne i trudne do określenia. Tymczasem widzimy, że idzie tu o fakty bezsporne, szkodliwe, o zapobieżenie nadużyciom polegającym na odmowie redakcji dziennika (jak to uczynił londyński „Daily Herald") zamieszczenia sprostowania informacji natorycznie fałszywej. Do jakiego stopnia złośliwe szerzenie oszczerczych wiadomości prasowych związane jest z działalnością występczą, karalną na podstawie już obowiązujących kodeksów, świadczy o tem ów incydent z dziennikarzem angielskim Greenwallem, którego omal nie aresztowano w Tczewie, gdy usiłował sfotografować dziedziniec tamtejszych koszar, zapewne aby poprzeć zapomocą odpowiedniego zdjęcia swe rewelacje o polskim militaryzmie.

Tymczasem w Genewie sprawa rozbrojenia moralnego jako mniej pilna odeszła na plan dalszy. Ustąpiła mianowicie miejsca palącemu zagadnieniu: czy łódź podwodna jest bronią ofensywną czy defensywną?

J. Per.

Depesze gratulacyjne w dniu 3 Maja

W dniu święta narodowego 3 maja Pan Prezydent Rzpltej otrzymał od panujących i naczelników państw szereg depesz gratulacyjnych, a mianowicie;

Prezydent Francji nadesłał następującą depeszę:

Z okazji święta narodowego polskiego miło mi jest przesłać Waszej Ekscelencji moje szczere powinszowanie i najszczersze życzenia rozwoju i pomyślności Polski.

(—) PAUL DOUMER

Król Włoski:

W dniu, w którym Polska święci swe pełne chwały święto narodowe, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, serdeczne pozdrowienia wraz ze szczeremi życzeniami rozwoju i pomyślności dla Polskiego Narodu.

(—) WIKTOR EMANUEL

Prezydent Stanów Zjedn.

Przesyłam Waszej Ekscelencji serdeczne życzenia w dniu święta Polski oraz zapewnienie dobrych uczuć, które rząd i naród Stanów Zjednoczonych żywi dla Rzpltej Polskiej.

(—) HERBERT HOOVER

Król Belgijski:

Wraz z narodem belgijskim składam najszczersze życzenia pomyślności dla Polski.

(—) ALBERT

Depesze nadesłali pozatem Prezydent Masaryk z Pragi, Król bułgarski Borys, Szach Perski, Naczelnik państwa estońskiego i inni.

Sprawy polsko-gdańskie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów

Dn. 9 b. m. rozpoczyna się kolejna sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku obrad tej sesji znajdują się cztery sprawy polsko-gdańskie. Trzy z nich to sprawy kolejowe, które dotyczą: 1) władzy zwierzchniczej nad kolejami na terenie W. M. Gdańska; 2) uprawnień personelu kolejowego w Gdańsku i 3) zorganizowania jakiegoś „małego organizmu" dla zarządzania kolejnictwem na terenie Gdańska.

Pierwsza z tych spraw była już poddana orzecznictwu stałego komitetu prawniczego dla spraw komunikacji i tranzytu w r. 1930. Opierając się na orzeczeniu tego komitetu, Wysoki Komisarz hr. Gravina wydał na początku r. b. decyzję, mocą której przyznał, iż władza zwierzchnia nad kolejnictwem na terenie Gdańska należy do Polski. Władze gdańskie zgłosiły do Rady L. N. apelację przeciwko temu orzeczeniu. Apelacja władz gdańskich w tej sprawie zdaje się być zupełnie beznadziejna, gdyż fakt sprawowania władzy zwierzchniej nad kolejnictwem gdańskiem przez władze polskie nie może być na podstawie istniejących traktatów i umów w żaden sposób kwestjonowany.

W sprawie uprawnień personelu kolejowego przyznał hr. Gravina w jednem ze swych orzeczeń pewne rozszerzenie uprawnień delegata władz gdańskich przy polskiej dyrekcji kolejowej i sprecyzował pojęcie wyższego personelu kolejowego, mianowanego przez władze kolejowe polskie na podstawie własnego uznania. Rozstrzygnięcie hr. Graviny w tej sprawie nie zadowoliło Polski i Rada L. N. na sesji najbliższej w tej sprawie będzie miała do czynienia z odwołaniem polskiem.

W trzeciej sprawie — zorganizowania specjalnego jakiegoś wydziału dla administrowania kolejnictwem gdańskiem, które dotąd podlega łącznie z kolejnictwem na terenie Pomorza polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku—Wysoki Komisarz L. N. orzekł,, że Polska zobowiązana jest stworzyć osobny organizm dla zarządzania siedzibą kolejową na terenie w. m. Gdańska, przyczem organizm ten nie ma być dyrekcją kolejową, a jego organizacja należeć ma do Polski. To rozstrzygnięcie nie zadowoliło ani Polski, ani Gdańska i obydwie strony odwołały się do R. L. N.

Czwarta wreszcie sprawa jest sprawą, ciągnącą się od bardzo dawna. Gdańsk twierdzi, że Polska faworyzuje Gdynię i nie wykorzystuje w pełni możliwości portu gdańskiego. Po kilku orzeczeniach różnych instancyj Rada L. N. pytała o opinję komitet ekspertów prawniczych i w dniu 8-ym kwietnia r. b. komitet ten orzekł, że istotnie Polska ma obowiązek wykorzystania portu gdańskiego, jednak nie ma obowiązku faworyzowania Gdańska przed innemi portami polskiemi.

Jednocześnie komitet ekspertów prawniczych zalecił Radzie odesłać tę sprawę do ponownego zbadania przez Wysokiego Komisarza L. N.

Pozatem istnieje możliwość, że w toku sesji na porządek obrad wpłynie polsko-gdańska sprawa celna, której pismo nasze poświęciło dużo uwagi. Podstawą całej sprawy jest oskarżenie wniesione przez Polskę i przedstawiające całokształt nadużyć celnych, uprawianych przez władze gdańskie. Oskarżenia polskie są bardzo rzeczowe i niemniej ciężkie. Gdańsk zdaje sobie sprawę z wagi tych oskarżeń i dlatego z całokształtu sprawy wyłuskuje pewne fragmenty, jak naprzykład sprawę t. zw. biernego obrotu uszlachetniającego, pragnąc ażeby całokształt sporu załatwiany był raczej fragmentarycznie.

Stanowisko Polski jest zupełnie jasne: — Polska dąży do skutecznego ograniczenia samowoli celnej władz gdańskich, a przedewszystkiem do zlikwidowania nieuczciwego procederu stałego uprawiania nadużyć celnych ze szkodą dla skarbu polskiego i dla polskiego życia gospodarczego.

* * *

Wysoki Komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina, wyjechał do Genewy.

Klęska Litwinów w Kłajpedzie

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego zakończyły się mimo niesłychanego teroru litewskiego pełnem zwycięstwem list niemieckich, z których „rolnicy" zdobyli 10, ludowcy 8, socjaliści 2 mandaty, Litwini zdobyli zaledwie 5 mandatów, komuniści 2. Prasa niemiecka dumna jest z odniesionego zwycięstwa i zapowiada w sejmiku obalenie dyrektorjatu, ewentualnie unieważnienie dekretu o rozwiązaniu poprzedniego sejmiku oraz unieważnienie mandatów litewskich jako opartych na bezprawnem zapisywaniu tysięcy Litwinów na listy wyborców. Gubernator Merkis udał się do Kowna na konferencję z rządem. Sejmik zwołanym został na 27 maja.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Konferencja rozbrojeniowa

Komisja morska zakończyła dyskusję nad łodziami i minami podwodnemi oraz flotylami rzecznemi, wykazując zupełną rozbieżność zdań co do ich wartości ofensywnej raczej czy defensywnej, m. in. w stosunku do ludności cywilnej. Wspaniałe przemówienie delegata polskiego, kom. Sołskiego, miało ogromne znaczenie wskutek udowodnienia olbrzymim materjałem cyfrowym znaczenia dostępu do morza dla Polski oraz dorobku naszego w wykorzystaniu tego warunku naszej niepodległości politycznej i gospodarczej.

Komisja lądowa osiągnęła pewne wyniki w określeniu artylerji, groźnej dla fortyfikacji nawet o dużej sile oporu, i dlatego wymagającej likwidacji. Komisja lotnicza nie doszła jeszcze do porozumienia. Wszędzie Niemcy stawiają żądania skrajne.

Oburzenie wywołały wiadomości o napaściach Woroszyłowa na konferencję rozbrojeniową z okazji uroczystości 1-majowych w Moskwie.

Z zadowoleniem natomiast przyjęto do wiadomości w Genewie znaczną redukcję budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych.

„Journal des Nations" poświęca dłuższy artykuł konieczności rozbrojenia moralnego w związku z ostatniemi gdańskiemi insynuacjami przeciwpolskiemi.

Parlament Stanów Zjedn. chce spadku dolara

Uchwała izby reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych o obniżeniu siły kupna dolara do poziomu 1926 (bill Goldborough) przeszła 290 głosami przeciwko 60. W praktyce oznaczałoby to podobno obniżenie kursu dolara o 35%, ogromny wzrost drożyzny oraz niemal przewrót w finansach i gospodarce całego świata. Banki amerykańskie przeciwne są ustawie i zapowiadają sprzeciw senatu.

Prezydent Hoover wydał orędzie do kongresu, przestrzegając przed inflacją i wskazując na popłoch, wywołany w kraju olbrzymim niedoborem budżetowym i uchwałą rzekomo „przeciw deflacyjną", a w szczególności inflacyjną. Prezydent założy zapewne veto przeciwko ustawie i zażąda radykalnej redukcji budżetu.

W rezultacie doszło już do zachwiania kursu dolara na giełdzie nowojorskiej. W Europie giełda Berlińska najsilniej przeciwdziała spadkowi dolara w interesie pożyczek niemieckich. Odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych wzmaga się.

Sen. Borah oświadczył w senacie, że powrót do dobrobytu uzależnionym jest od uregulowania kwestji reparacyj i rozbrojenia, które umożliwi Europie wejście na drogę odbudowy ekonomicznej. Niemożliwą jest spłata długów w złocie, póki 70% światowego zapasu złota pozostaje w posiadaniu Francji i Stanów Zjednoczonych, a oczywistem jest, że taryfa celna Stanów Zjednocznych uniemożliwi spłaty w naturze. Wzywa on do powszechnego powrotu do parytetu złota.

Rozejm na Dalekim Wschodzie

Wczoraj rano rozejm chińsko-japoński został ostatecznie podpisany w Szanghaju. Przewiduje on wycofanie wojsk japońskich do ich pozycji w chwili rozpoczęcia działań wojennych i to w ciągu miesiąca. Wojska chińskie pozostaną na obecnych pozycjach. Powstaje komisja mieszana z udziałem Japonji, Chin, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji i Włoch dla kontroli nad ewakuacją i przekazywaniem władzy Chińczykom. Obowiązuje tekst angielski układu. Japoński poseł Szigemitsu podpisał układ przed samą amputacją nogi, oświadczając delegatowi chińskiemu, że Japonja i Chiny na zawsze już pozostaną przyjaciółmi. Wywołało to ogromne wrażenie.

Flota japońska pod Szanghajem zostanie niezwłocznie zmniejszona. W Mandżurji walki trwają. Bandy chińskie napadają na miasta, łupiąc, grabiąc i popełniając niesłychane okrucieństwa, zwłaszcza względem kobiet. Słabe siły japońskie z trudem tylko dają sobie radę. Na szczęście udaremniono zamach na komisję ankietową Ligi Narodów. Japończycy zaniepokojeni są olbrzymiemi zakupami zbożowemi Sowietów w Londynie dla Władywostoku, Litwinow odmówił w imieniu Sowietów wszelkiej pomocy dla koncesji ankietowej L. N. w Mandżurji, o którą prosił Generalny Sekretarz L. N. sir Eric Drummond.

W imieniu Stanów Zjednoczonych wice-minister Castle oświadczył, że nigdy nie uzna bezprawnych zmian terytorjalnych na Dalekim Wschodzie, odrzucając jednak jakikolwiek bojkot i krytykując postępowanie Ligi Narodów.

FRANCJA

KAMPANJA WYBORCZA. Premjer Tardieu przemówił do wyborców przez radjo. Opinja publiczna zadowolona jest z porażki wyborczej autonomistów alzackich. Poincaré w wywiadzie wyraził się za koniecznością szerokiej koncentracji narodowej, robiąc komplementy Herriotowi i ganiąc radykalizm Deladiera. Radykałowie oburzają się na te rzekome próby pokłócenia ich pom. sobą. Herriot zarzucił Tardieu „palenie mostów" przez tak ostre potępienie kartelu radykałów z socjalistami. Wrażenie robi tryumf prasy niemieckiej z powodu przewidywanego przez nią zwycięstwa lewicy.

W. BRYTANJA

ZAGADNIENIE INDJI. Komisja dla ordynacji wyborczej, wyłoniona przez konferencję okrągłego stołu, ukończyła swoją pracę i przedstawiła rządowi swoje wnioski do przyszłej konstytucji federacji Indyjskiej. Są jednak vota separata i zastrzeżenia. Ostatnio teroryzm wzmógł się w sposób przerażający. Kilku wyższych urzędników angielskich zostało zabitych. Odbywają się wciąż demonstracje, „dnie żałoby" i propaganda bojkotowa. Więzienia są przepełnione.

NA CZEŚĆ LLOYD GEORGE'A wydał bankiet zw. prasy zagranicznej. Przemówił on, apelując o presję na rząd w kierunku „poświęceń" na rzecz pacyfikacji i wyprowadzenia świata z „chaosu".

NIEMCY

SYTUACJA POLITYCZNA. Dekretem Prezydenta Rzeszy wszystkie organizacje o charakterze militarnym, a więc m. in. Stahlhelm i „Reichsbanner", poddano kontroli rządu, które może je ewentualnie rozwiązać, o ile nie przeprowadzą odpowiednich zmian statutowych. Równocześnie rozwiązano wszelkie organizacje bezbożników i wolnomyślicieli (komunistyczne). Dekret przewiduje bezwzględne sankcje. Hitlerowcy mają jakoby zamiar pod pozorem organizowania związków sportowych reaktywować swoje bojówki w ramach postanowień nowego dekretu.

Zjazd przywódców Stahlhelmu w Magdeburgu, podkreślił charakter tej organizacji jako „pogotowia zbrojnego" i domagał się równouprawnienia militarnego Niemiec. Uchwały, zbliżone bardzo do programu hitlerowców, wysuwają koncepcję korporacji zawodowych, samorządu gospodarczego i samostarczalności. Odezwa wezwie do wstępowania do nowego „związku organ. rozbudowy państwa i gospodarki narodowej".

Brunświcki min. oświaty i spraw wewn. Klagges (hitlerowiec), usunął trzech docentów wszechnicy z powodu ich przynależności do partji socjalistycznej.

ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA zakończyła po 35 referatach swoje trzydniowe obrady wyborem komisji, mającej zwalczać wszelkie ograniczenia wolnego handlu i hasło samowystarczalności.

WŁOCHY

EXPOSE MIN. GRANDIEGO w parlamencie było uzasadnieniem polityki Włoch względem konferencji rozbrojeniowej, konferencji Lozańskiej i zatargu na Dalekim Wschodzie, zgodnej z wskazaniami Mussoliniego. Włochy nie zniechęca się powolnem tempem konferencji rozbrojeniowej, wierząc w dobrą wolę mocarstw i gotowe są do dalszych rokowań, celem znalezienia wyjścia z wszystkich dręczących Europę zagadnień kryzysowych i politycznych. Porównał on kryzys do dawnych klęsk głodu i wskazał na konieczność solidarnej współpracy narodów. Włochy zadowolone są z powodzenia akcji pacyfikacyjnej na Dalekim Wschodzie, mając tam tak ogromne interesy własne. Włochy pragną bezwzględnie zabezpieczenia pokoju.

HISZPANJA

WYKRYTO SPISEK, mający na celu wymordowanie Prezydenta Zamory i członków rządu. Chodzi — jakoby o zamach prawicowy.

JUGOSŁAWJA

KONFERENCJA PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY w Belgradzie została ustaloną na 13 — 15 maja.

CZECHOSŁOWACJA

6 MIĘDZYNAR. KONGRES STANU ŚREDNIEGO (z udziałem Polski) rozpoczął obrady w Pradze.

STANY ZJEDNOCZONE

SKAZANIE AMERYK. POR. MARYNARKI MASSIE'GO za zabójstwo Hawajczyka w uniesieniu, z powodu rzekomego zniewolenia żony Massie'go, wywołało oburzenie Amerykanów. Sąd w Honolulu składał się z 5 Amerykanów, 1 Niemca, 1 Duńczyka, 1 Portugalczyka, 3 Chińczyków i 1 Hawajczyka. Gubernator ameryk. wysp Hawajskich prawdopodobnie ułaskawi Massie'go i skazanych za udział w zabójstwie jego teściową i 2 marynarzy. Skazani jednak apelują przeciw wyrokowi. Podniecenie w Honolulu jest ogromne. Dowódca floty tylko na wyraźny rozkaz zgodził się na wydanie sądowi por. Massie'go.

AUSTRALJA

SOCJALISTYCZNE RZĄDY W NOW. WALJI POŁUDNIOWEJ grożą zupełnem sparaliżowaniem życia gospodarczego z powodu niemożliwych ustaw społecznych.

Lichtenberger o ś. p. A. Żwanie

Wybitny pisarz francuski A. Lichtenberger żegna na łamach „La Victoire" zmarłego niedawno patrjotę i zacnego obywatela kraju, ś. p. Antoniego Żwana, któremu „Dzień Polski" poświęcił ostatnio obszerniejsze wspomnienie pośmiertne, następującemi słowy:

Drogi Antoni, szczery, gorący przyjacielu mojej ojczyzny. Tyś to przed laty dwudziestu wzniecił w mym mózgu i sercu mojem świadomość niesłychanego gwałtu, dokonanego na Polsce. Jeszcze przed trzema tygodniami pisałeś do mnie pełen zapału, układając z przejęciem projekty, jak to sprowadzisz mnie do Warszawy na jesieni tego roku! A teraz ujrzałem się pogrążonym w śnie wiekuistym pięknego i w majestacie spokoju, a czerwona kropla w butonierce twej ostatniej ziemskiej szaty była widomem świadectwem niezmordowanych zasług, któreś oddał swej drugiej ojczyźnie — Francji. Drogi Antoni, mojem pragnieniemby było, aby ziemia francuska zachowała nazawsze twe szczątki. Uczucia tkliwości i wierności, które zawsze żywiłeś, wskazywały jednak, że na polskiej ziemi znaleźć winieneś ostatnie schronienie. Pełen smutku i uczuć wdzięczności, gonię myślą po przez Europę za tym wagonem, który cię wiezie z krainy rozsłonecznionej do tak umiłowanej przez ciebie ojczyzny. Z całego serca, z promiennej w słońcu Riviery przesyłam ci pełne tkliwości pożegnanie Francji, za którą walczył twój ojciec i której ty byłeś wiernym żołnierzem.

Konflikt w prezydjum Sejmu Śląskiego

Na wstępie środowego posiedzenia sejmu śląskiego, marszałek Wolny odczytał rezygnację posłów klubu N. Ch. Z. P. z prezydjum sejmu. Posłowie dr. Dąbrowski i Gajda, zrzekli się godności wice-marszałków, zaś pos. Kapuściński, Plenka i Prokop — godności sekretarzy. Rezygnacja ta pozostaje w związku z konfliktem, o którym swego czasu donosiliśmy, a powstałym na tle powierzania przez marszałka Wolnego przewodnictwa na plenum drugiemu wice-marszałkowi, posłowi Kędziorowi (Ch. D. i N. P. R.), a nie pierwszemu wice-marszałkowi dr. Dąbrowskiemu (N. Ch. Z. P.).

Zkolei izba obradowała nad szeregiem projektów ustaw, m. inn. przyjęto en bloc projekt ustawy o popieraniu meljoracyj rolnych, natomiast odrzucono głosami opozycji sprawozdanie komisji Pracy i Opieki Społecznej o wyrażenie zgody na ustawę o zatrudnieniu młodocianych oraz sprawozdanie tejże komisji o wyrażenie zgody sejmu śląskiego na wprowadzenie na terytorjum Śląska ustawy o skracaniu i przedłużaniu czasu pracy.

Kolonizacja niemiecka na Górnym Śląsku

Prasa niemiecka zamieściła ostatnio szereg artykułów, omawiających stan osadnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Publikacje te są przykładem dużego zainteresowania opinji niemieckiej górnośląską akcją osadniczą.

„Volksblatt" podając bilans osadnictwa za rok 1930 i 1931, przytacza szereg cyfr, które wykazują, iż w roku 1930 utworzono na Górnym Śląsku 337 osad niemieckich o ogólnej powierzchni 2.647 hektarów. Na obszarach tych osiedlono 1.583 osoby. Na wykup ziemi na te cele wydano 3.930.160 mk.

W roku 1931 zorganizowano 327 osad na powierzchni 3.311 hektarów. Gazety niemieckie wskazują jednak na zły stan finansowy osadników i na wadliwe założenie prac kolonizacyjnych, zorganizowanych w towarzystwa handlowe. Towarzystwa te zakupiły dawno ziemie po cenach wygórowanych i niewytrzymujących dzisiejszych kalkulacyj, a obecnie zmuszone są do sprzedaży tych ziem po cenach równie wysokich i dla osadników wprost niemożliwych do spłaty.

„Ostdeutsche Morgenpost" proponuje rozwiązanie towarzystw osadniczych i zamienienie ich przez urzędy państwowe, wzorowane na dawnej komisji osadniczej w Poznańskiem.

Jak wynika z powyższych enuncjacyj, Niemcy powojenne nie zaprzestały swych przedwojennych metod kolonizacyjnych, lecz przeciwnie, stosują je nadal i zamierzają stosować w całej rozciągłości. Jest to tem dziwniejsze, że krytyczne poglądy nacjonalistycznej prasy niemieckiej wykazują całą bezskuteczność tych sztucznych metod i tej mechanicznej kolonizacji.

Sytuacja finansowa kolonji akademickiej

W związku z szeregiem nieścisłych, a jednocześnie alarmujących wiadomości, które po nałożeniu sekwestru na kolonję akademicką przy ul. Grójeckiej ukazują się dość często w pewnym odłamie prasy, Agencja „Iskra" zwróciła się do p. mec. Ignacego Radlickiego, sekwestratora kolonji akademickiej z prośbą o miarodajne wyjaśnienie w sprawach gospodarki finansowej kolonji.

— Istotną wadą budowy kolonji akademickiej — mówi p. mec. Radlicki — było stworzenie zbyt luksusowej siedziby dla bardzo szerokiej, a niezamożnej rzeszy młodzieży akademickiej. Gdy bowiem część mieszkalna wynosi 35 proc. całego budynku, resztę zajmują niesłychanie szerokie korytarza, sale balowe, gimnastyczne, stołownia, basen zimowy, czytelnie. Utrzymanie czystości i porządku kosztowało rocznie 210 tys. zł. Mieszkaniec kolonji akademickiej otrzymywał oprócz mieszkania z meblami, światła i opału, czystą pościel co dwa tygodnie, usługę, kąpiele bez ograniczenia, telefon na każdem piętrze, czytelnię, bibljotekę i t. d.

Jeżeli chodzi o sprawy finansowe, to komorne do dnia 1-go listopada r. ub., t. j. do dnia wprowadzenia sekwestru obliczone było, jako zwrot świadczeń i częściowej amortyzacji. Na mocy jednak uchwały Centrali Akademickich Bratnich pomocy z dnia 17. 10. 1931, t. j. z chwilą wniesienia skargi przez Bank Gospodarstwa Krajowego do sądu o sekwestr — komorne to znacznie zostało zniżone. Po tej zniżce, według przeprowadzonej kalkulacji rzeczywiste poniesione koszty świadczeń wynosiły: w pokojach jednoosobowych zł. 630, gdy komorne wynosi zł. 720, rocznie, w pokojach dwuosobowych — zł. 516 — przy komornem — 430 zł., w pokojach wieloosobowych — zł. 473 — przy komornem 144 zł. W tych warunkach trzeba było bądź anulować dokonaną w październiku obniżkę komornego, bądź przeprowadzić kompresję wydatków i ograniczyć świadczenia. Wybrałem to ostatnie. Z pośród zarządzeń oszczędnościowych, dwa zarządzenia w sprawie telefonów i wody uważane są przez mieskańców za specjalnie niewygodne.

W roku 1931 — mówi dalej p. mec Radlicki — koszty utrzymania 18-tu telefonów wyniosły sumę 43.320 zł. 60 gr. Ponieważ PAST'a zgodziła się jedynie na założenie telefonów automatycznych jednokierunkowych, uwzględniłem w budżecie na rok 1932 kwotę zł. 7.200 na opłatę abonamentu. Skreśliłem jednak sumy: za nadliczbowe rozmowy — 16.920 zł., za dyżury woźnych przy telefonach — 19.200 złotych.

Zużycie wody wynosiło 90 litrów dziennie na mieszkańca po odliczeniu zużytej wody na basen, pralnię i t. p. W roku 1931 zapłacono za wodę bez basenu i pralni 45.967 zł. Ten nadmiar wody zużywany był na kąpiele i natryski, z których pewna część mieszkańców, a nawet osoby z poza kolonji korzystały po kilka razy dziennie. Wprowadziłem teraz zasadę dwóch bezpłatnych biletów miesięcznie, natomiast od dalszych kąpieli pobierana jest opłata 50-groszowa, mimo, iż rzeczywisty wydatek na kąpiel wynosi 65 gr.

W odpowiedzi na te zarządzenia w kolonji akademickiej utworzył się komitet, nawołujący do niepłacenia komornego i rzeczywiście od dnia 1 marca r. b. wpływ z opłat za komorne spadł do 25—30 proc. Z tak drobnemi wpływami nie można było sprostać wszystkim wydatkom, tembardziej, że wydatki te znacznie się zwiększyły.

Poza pożyczkami udzielonemi przez B. G. K. — ciągnie dalej mec. Radlicki — które ciążą na hipotece nieruchomości, są jeszcze zobowiązania u dostawców t. zw. komitetu budowy, domów akademickich w wysokości około 350 tys. zł. Zobowiązania komitetu budowy dzięki życzliwemu stanowisku Banku Gosp. Kraj. spłacane są w pierwszym rzędzie z uszczerbkiem dla B. G. K., który ustąpił pierwszeństwa prywatnym wierzycielom. Niespodziewanie jednak spadły nowe ciężary. Centrala Akademickich Bratnich Pomocy, posiadająca w swem rozporządzeniu tak olbrzymie kwoty postanowiła zabawić się w przedsiębiorcę. Bratnie Pomoce potrzebują druków, dlaczegóż nie kupić drukarni? — Rzeczywiście, udział w takiej drukarni nabyto za kilka dziesiąt tysięcy złotych, aby w krótkim czasie sprzedać za cenę przejęcia zobowiązań. Postanowiono założyć składnicę żywnościową, lecz i tu w krótkim czasie okazały się szalone zobowiązania, wobec czego przedsiębiorstwa należało się pozbyć i sprzedano je rzeczywiście, gwarantując na lat 5 wyłączność handlu w kolonji akademickiej prywatnemu przedsiębiorcy. Stworzono składnicę odzieżową. Lecz tu figiel się nie udał. Przedsiębiorstwa z długami wynoszącemi ponoć 200 tys. zł. nikt kupić nie chciał, tembardziej, że wysokości długów ustalić nie można było. Zaczęły się sypać zajęcia i areszty. A ponieważ sekwestr nałożony został nie na prawne stowarzyszenie Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, a jedynie na jego majątek — kolonję akademicką — przeto wszyscy wierzyciele tam zaczęli poszukiwać należności. Zajęto konto P. K. O., nałożono areszty na nieruchomości, na dochodzie z komornego. Kilkakrotnie komornik zabierał całą gotówkę z kasy kolonji akademickiej. W miesiącu marcu jeden z dokuczliwych wierzycieli nałożył areszt na składzie koksu i tylko zapobiegliwości administracji zawdzięczać należy, że nie przerwano ogrzewania.

W tej sytuacji zwróciłem się do C. A. B. P. z propozycją zainteresowania się zobowiązaniami Centrali z tytułu prowadzonych, a obecnie zlikwidowanych przedsiębiorstw, chciałem dać obronę dewastowanemu majątkowi, chciałem prowadzić układy z wierzycielami, żądając jedynie bilansu i dowodów ze zlikwidowanych przedsiębiorstw. Centrala Ak. Br. Pom. odpowiedziała listem z dnia 10. 3. 1932 r., że nie są jej znane zobowiązania i ich wysokość. Odpowiedni ustęp listu brzmiał:

— Z powodu niewykończenia bilansu składnicy na dzień 1. 1. 32 nie możemy go dostarczyć WPanu. Zaznaczamy, że bilans składnicy nie da w obecnej chwili całkowitego obrazu jej długów, a to z powodu upłynięcia już dwóch miesięcy, w ciągu których suma długów zmieniła się, a następnie bilans składnicy da zasadniczo górną granicę długów. Długi te w stosunku do sum bilansowych będą znacznie niższe, a to ze względu na to, że nie wszyscy wierzyciele dochodzą swych praw. W związku z powyższem, dokładne ustalenie rzeczywistych długów składnicy nie jest możliwe".

W tych warunkach — mówi mec. Radlicki — strajk, czy też bojkot płacenia komornego musi spowodować zaleganie w opłacie elektryczności, gazu, służby, co w konsekwencji spowodowało chwilowe nawet przerwanie dopływu prądu. Suma 7.000 zł. wpłacona przez p. rektora Politechniki na poczet stypendjów mieszkaniowych, pozwoliła chwilowo uspokoić wierzycieli. — trudno przewidzieć, jak się te stosunki nadal ułożą. Tembardziej, że Centrala Akademickich Bratnich Pomocy wystawia weksle datowane po nałożeniu sekwestru na kolonję akademicką, a pretensje z tego tytułu dochodzone są na majątku, objętym sekwestrem. W dniu 30. 3. 1932 r. zostało dokonane zajęcie na blisko 5.000 zł. z tytułu niezapłaconych składek w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za urzędników Centrali Akademickich Bratnich Pomocy.

Jeśli przeto sytuacja kolonji akademickiej i jej mieszkańców jest przykra, to całkowitą odpowiedzialność za to ponosi Centrala Akademickich Bratnich Pomocy — kończy mec. Radlicki.

Ze sportu

RACING CLUB — LEGJA 2:1

W pierwszym dniu międzynarodowego spotkania tennisowego graczy paryskiego Racing Clubu z reprezentantami stołecznej Legji — Francuzi prowadzą 2:1, choć równie dobrze wynik tego dnia mógłby brzmieć odwrotnie.

W pierwszem spotkaniu Tłoczyński pokonał rutynowanego i groźnego, 8-go gracza Francji, du Plaixa w 4-ch setach 2:6, 6:3, 6:1, 7:5. Mistrz Polski po okresie słabości w pierwszym secie spowodowanej w głównej mierze nadzwyczaj regularną grą przeciwnika w następnych setach nadaje już ton grze, doskonale atakując po bezbłędnej defensywie. Odnosiło się wrażenie, że Tłoczyński nie wykazał jeszcze w tem spotkaniu wszystkich swych umiejętności.

M. Stolarow zaskoczony kapitalną grą i niezwykłem tempem Brugnona uległ niespodziewanie łatwo w czterech setach 3:6, 7:5, 0:6, 0:6. W ostatnich dwóch setach miażdżąca przewaga Francuza, który pokazał grę dawno, a może wcale jeszcze nie widzianą na kortach polskich.

W grze mieszanej para francuska Adamoff, Gentien grała słabo — cóż, kiedy para polska Jędrzejowska, J. Stolarow, grała jeszcze gorzej, ulegając Francuzom 6:4, 6:4. Wygrane tego spotkania leżało absolutnie w granicach możliwości naszych tennisistów.

Dziś o godz. 15.30 będą miały miejsce następujące spotkania: Jędrzejowska — Adamoff oraz Tłoczyński, J. Stolarow — Brugnon, Gentien. O ile wynik pierwszego spotkania znajduje się pod znakiem zapytania o tyle w drugiem zwycięstwo pary francuskiej zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Przepowiednia suszy

Instytut meteorologiczny we Frankfurcie nad Menem, jedyny na świecie, który przepowiada stosunkowo dokładnie stan pogody na dalsze okresy czasu — przewiduje w roku bieżącym niezwykle suche lato. Kierownik instytutu frankfurckiego, prof. Baur, znany matematyk, opiera swą prognozę na ścisłem zbadaniu danych meteorologicznych z ubiegłych 240 lat i twierdzi, że lipiec i sierpień w tym roku będą się odznaczały minimalną ilością opadów. Również i czerwiec będzie ubogi w opady, zaś w maju należy oczekiwać suchych wiatrów.

ANIELA WALDENBERGOWA

„D. R. PATENT"

Po kolacji przeszliśmy na taras. Upał się zmniejszył. Z za chmur ukazał się księżyc. Drzewa przybrały fantastyczne kształty. Ogarnęła nas zaduma. Wygodne fotele groziły możliwością drzemki. Od czasu do czasu ktoś rzucał jakieś pytanie, z początku odpowiadało nam kilka głosów, potem chętnych do gawędy było coraz mniej.

Otworzono naoścież drzwi do salonu. Brutalny snop światła przywołał nas do rzeczywistości. Lokaj wniósł na tacy czarną kawę.

— Panie Andrzeju, prosimy — zwróciła się do mnie gospodyni. Obiecał nam pan po kolacji opowiedzieć tę monachijską historję. Czekamy i zamieniamy się wszyscy w słuch.

Nie pomogły wszelkie wykręty. Chór protestów przy energicznem mieszaniu łyżeczkami kawy, zmusił mnie do kapitulacji.

— To, co państwu opowiem, działo się ze dwanaście lat temu. Studjując w Bonn, włóczyłem się trochę po świecie. Rodzice moi byli dość zamożni. Co miesiąc odkładałem część przesyłanych mi pieniędzy i na każde ferje wyruszałem w drogę. Miałem dużo kolegów, przeważnie Niemców, chłopaków niebiednych. Gdy się dowiedzieli, że chcę zwiedzić ich rodzinne miasto, dawali mi list polecający do domu, jeżeli sami ze mną nie jechali. Przyjmowano mnie wszędzie bardzo chętnie. Czasami płaciłem za pokój, dostawałem klucz od drzwi wejściowych i od bramy i wogóle nie komunikowałem się z gospodarzami.

W Norymberdze działo się to inaczej. Pani von Stürmer odrazu zaprosiła mnie, bym się stołował w domu.

— Zapewne syn mój opowiadał panu, że cztery miesiące temu straciłam mego ukochanego męża. Ernst stale siedzi teraz w Bonn, córka moja wyszła za mąż za inżyniera i mieszka w Monachjum. Jeżdżę do córki dość często, czasami oni do mnie przyjeżdżają, ale z dwojgiem dzieci im trudniej jest wyruszyć z domu, zwłaszcza, gdy obecnie trzecie jest w drodze. Cieszę się więc, gdy mogę z kimś porozmawiać!

Stałem się niewyczerpanem źródłem radości pani radczyni. Czatowała na mnie na korytarzu. Po dwóch dniach znałem wszystkich członków rodziny żywych i umarłych. Oczywiście najdokładniej poznałem życie pana radcy, pozatem wiedziałem, kto z kim był żonaty, kogo los prześladował w rodzinie von Stürmerów i t. d. Rodzina była liczna, lecz nie na tyle, by się opowiadania nie powtarzały.

A tom wdepnął! doszedłem do wniosku, gdy czwartego dnia pani radczyni już o dziewiątej rano zastukała do mego pokoju.

— Dzień dobry panu. Jak drogi pan spał? Przepraszam, że nie daję się panu ubrać, ale mam wielką prośbę do pana. Przynieśli urnę dla mego nieboszczyka męża. Nie podoba mi się wieko, niech pan mi poradzi, co robić?..

W salonie na mahoniowym stole stała niewielka urna. Jako Polak, nie przywykłem do myślenia o krematorjach, o spalaniu ciała, więc gdy spojrzałem na tę urnę, nasunęła mi się refleksja: „Ten radca był chyba karłem, albo tak zmalał od gadania swojej magnifiki...".

Nie wiem, czy państwo wiedzą, że w Południowej Ameryce, a zwłaszcza w Paragwaju i w Peru, Indjanie skalpowali swoich wrogów. Odciętą głowę poddawali perhydracji, t. j. za pomocą gorąca usuwali z niej wodę, a potem różnemi jadami redukowali te głowy tak, że wyglądają jak głowy lalek. Miniaturowe twarze zachowały włosy, rzęsy. Widziałem główkę kobiety, której zaszyto usta, widoczne są ściegi.

— Fuj, co pan opowiada?! — wykrzyknęła gospodyni domu. — Gdzież pan oglądał te straszności?

— W pięknym stylowym salonie jednego ze znanych neurologów warszawskich, za witryną, proszę pani.

— Dziękuję, nie poszłabym tam nigdy.

— Lalu, nie przeszkadzaj, niech pan dalej opowiada, prosimy — odezwały się głosy.

— Aha, więc miałem się wypowiedzieć, jak mi się podoba urna.

— Piękne wykonanie... — zacząłem, gdy pani radczyni zalała mnie formalnie potokiem słów: — Kształt jest niezły, ale to wieko! Niech pan spojrzy, to istna pokrywka od kufla do piwa. A tyle razy go upominałam. I ten napis. Czy może pan przeczytać: „Ruhe sauft". Boże! Zmienili datę urodzin. No, tak, prawie o dziesięć lat! A upominałam, prosiłam. Całość dobra, ale bo ja wiem, czy się spodoba Ernstowi, a córce?..

Po kwadransie dostałem formalnie drgawek i miałem wrażenie, że lada chwila urnę razem z panią radczynią wyrzucę za okno.

Szczęśliwie urna została zwrócona oddawcy z odpowiedniemi adnotacjami i nakazem, żeby bezwzględnie za tydzień napis był głębiej wyryty, wieko zmienione i t. d.

— Umyślnie kazałam te wszystkie poprawki tak prędko zrobić, bo koniecznie zależy mi na tem, żeby pan wydał ostateczny sąd o urnie, zanim spoczną w niej na wieki prochy mego ukochanego męża.

— Niema tak dobrze! — pomyślałem sobie. Jutro drapnę stąd. Dłużej nie wytrzymam. Pojadę do pobliskiego Fürth, skąd wyruszyła pierwsza kolej w Niemczech, obejrzę te poczciwe staroświeckie wagony i lokomotywę, a stamtąd pojadę do Beyreuth — miasteczka-

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia r. b. wykazuje zapas złota 574 milj. 314 tys. zł., t. j. o 51 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 10 milj. 571 tys. zł. do sumy 40 milj. 837 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1 milj. 449 tys zł. do sumy 117 milj. 290 tys. zł. Portrel wekslowy zwiększył się o 29 milj. 16 tys. zł. i wynosi 632 milj. 897 tys. zł. Pożyczki zastawowe wykazują wzrost o 4 milj. 196 tys. zł. do 117 milj. 33 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 135 milj. 555 tys. zł., t. j. o 1 milj. 588 tys. zł. mniejszą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 63 milj. 738 zł. (129 milj. 197 tys. zł.) Obieg biletów bankowych wzrósł o 89 milj. 925 tys. zł. (1. 147 milj. 501 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.98 proc. (14.98 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo- walutowe 48.18 proc. (8.18 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.05 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7½ proc., lombardowa — 8½ proc.

Z życia prowincji

Zjazd rzemiosła w Poznaniu

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu zjazd rzemiosła zwołany przez naczelną radę rzemiosła polskiego w Warszawie. Zjazd zagaił inż. Namysł, witając obecnych przedstawicieli władz, gości i delegatów wśród których m. in. byli wojewoda hr. Raczyński, prezes Izby Skarbowej, grono posłów i senatorów, przedstawiciele Izb rzemieślniczych i delegaci z całej Polski w liczbie około 500. Następnie składano zjazdowi życzenia owocnych obrad. M. in. przemówił wojewoda hr. Raczyński.

Uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzpltej, Marszałka Piłsudskiego, J. Em. ks. kardynała Hlonda, prezesa Rady Ministrów, ministra Przemysłu i Handlu i t. d. oraz depeszę do Pragi na odbywający się tam międzynarodowy kongres rzemiosła.

Przystąpiono następnie do wysłuchania szeregu referatów, po których wywiązała się ożywiona dyskusja, wreszcie uchwalono szereg rezolucyj.

Po południu obradowano nad sprawami organizacyjnemi, a wieczorem odbyła się uroczysta akademja ku czci bohaterskiego rzemieślnika, radnego miasta stoł. Warszawy i dowódcy 20 p. piechoty Jana Kilińskiego. W czasie akademji woj. hr. Raczyński udekorował przeszło 150 rzemieślników odznaczeniami za zasługi położone w pracy w rzemiośle polskiem.

Groźna burza nad Wileńszczyzną i Pomorzem

W dniu wczorajszym nad Wileńszczyzną przeszła gwałtowna burza, połączona z dużą ilością wyładowań elektrycznych, gradem i ulewnym deszczem, która spowodowała wiele szkód w zasiewach oraz obfitowała w kilka nieszczęśliwych wypadków.

W Lidzie piorun kulisty wpadł do wnętrza elektrowni miejskiej, ogłuszając montera i kierownika elektrowni. Na stacji telefonicznej szereg linij zostało uszkodzonych. We wsi Połkina pow. wileńskiego piorun uderzył w piorunochron wieży miejscowego kościoła i po wadliwie zmontowanych przewodach elektrycznych wpadł do ochronki parafjalnej, gdzie zabił 9-letniego Stefana Silensa oraz dwie wychowawczynie St. Bartosiewiczównę i G. Jurowiczównę.

W godzinach popoł. burza, przesuwając się nad północną połacią ziem polskich w kierunku z północnego wschodu na zachód z niezwykłą gwałtownością przeszła nad Pomorzem. W Toruniu **piorun uderzył w antenę radjową**, wpadł do mieszkania, gdzie zniszczył urządzenie domowe i zranił 3 osoby, jedną ciężko i 2 lżej. Drugi piorun uderzył w urządzenie alarmowe straży pożarnej i częściowo je zniszczył.

Morderca ś. p. komisarza Czechowskiego ujęty

Dochodzenia policyjne, prowadzone w kierunku ujęcia sprawcy mordu, popełnionego we Lwowie na osobie komisarza policji ś. p. Emiljana Czechowskiego, zostały ukończone z dodatnim wynikiem. Mordercą jest, jak się okazało, Baranowskij, student Politechniki, który niedawno odbył karę 3-letniego ciężkiego więzienia za udział w napadzie rabunkowym na pocztę w Dolinie. Baranowskij aresztowany został bezpośrednio po dokonaniu zbrodni we Lwowie na podstawie poszlak. Jeden ze świadków tragicznego zajścia z całą stanowczością pod przysięgą rozpoznał w Baranowskim sprawcę mordu.

Onegdaj akty policyjne odesłane zostały do prokuratora celem wdrożenia śledztwa sądowego, do przeprowadzenia którego władze centralne wydelegowały p. Skórczyńskiego, sędziego do spraw szczególnej wagi.

SOSNOWIEC

— Demonstracje komunistyczne podczas pogrzebu ofiar zajść pierwszomajowych. W środę, popołudniu, odbył się pogrzeb dwuch zabitych w czasie zajść 1-szomajowych Władysława Pardyki i Piotra Berdy. Pogrzeb Pardyki odbył się spokojnie przy udziale kilkuset osób. Natomiast po pogrzebie Piotra Berdy, komuniści usiłowali urządzić masówkę. Zaczęły padać antypaństwowe okrzyki. Wówczas policja konna i piesza, rozpędziła demonstrantów. 5 osób, które rzucały na policję kamienie, odprowadzono do urzędu śledczego. Jedna z nich została lekko raniona szablą w głowę.

LUBLIN

— Zagadkowa zbrodnia. Policja wyłowiła z rzeki Bystrzycy zwłoki młodej nieznanej kobiety. Na ciele nieszczęśliwej widnieje szereg wielkich ran. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, iż została ona zamordowana przed 3 tygodniami, a ciało jej rzucono do Bystrzycy. Policja jest już na tropie sprawców morderstwa.

RADOM

— Budowa nowego kościoła. Wczoraj J. E. ks. biskup sandomierski Jasiński, dokonał uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafjalnego na przedmieściu Glinice.

BIAŁYSTOK

— Tragiczne skutki zabawy zapałkami. We wsi Konowały pow. białostockiego, wybuchł groźny pożar w stodole Marji Grundzkiej. Pożar szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie strawił 75 budynków gospodarczych z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą przeszło 175 tys. zł. Ogień powstał wskutek karygodnego pozostawienia bez nadzoru 5-letniego syna Grundzkiej, który bawiąc się zapałkami, wzniecił pożar.

WILNO

— Nauczyciele wileńscy a nowa ustawa szkolna. Wczoraj, o g. 12 m. 30 otwarty został 10-ty doroczny zjazd związku nauczycielstwa polskiego okręgu wileńskiego. Obrady zagaił prezes okręgu poseł Dobosz w obecności woj. Beczkowicza i innych reprezentantów władz oraz około 500 członków Związku. Zarząd główny Z. N. P. reprezentował wice-prezes pos. Smulikowski. Po przemówieniach powitalnych pos. Smulikowski wygłosił referat na temat ustawy o nowym ustroju szkolnictwa. Po dyskusji zjazd uchwalił złożyć ministrowi Jędrzejewiczowi, przewodniczącej komisji Oświaty posłance Jaworskiej i referentowi ustawy w Sejmie posł. Smulikowskiemu wyrazy uznania i podziękowanie za przeprowadzenie ustawy o ustroju szkolnictwa.

— Ogólnopolski zjazd Bratnich Pomocy. W ubiegłą sobotę rozpoczął w Wilnie obrady piętnasty, ogólnopolski zjazd delegatów Bratnich Pomocy przy udziale przedstawicieli ośrodków akademickich Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i Cieszyna. Na prezesa zarządu obrano delegata z Warszawy p. Słomińskiego. Prace zjazdu obejmują całokształt życia akademickiego w Polsce.

STRYJ

— Ojciec zamordował córkę. Niejaki Michał Manczur ze wsi Czernica pow. żydaczowskiego, zawiadomił przed paru dniami policję, że córka jego 23-letnia Stefanja, popełniła samobójstwo przez powieszenie. Dochodzenie policyjne wykazało jednak, że to Manczur wraz ze swym synem ogłuszywszy denatkę, powiesili ją w stodole. Przyczyną strasznej zbrodni był spór na tle majątkowem.

świątyni ukochanego Wagnera. Ale chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi.

Gdy tego wieczoru setnie znużony włóczeniem się po mieście, położyłem się spać, obudził mnie jakiś szmer. Po chwili zorjentowałem się, że ten szmer to energiczny dzwonek przy akompanjamencie walenia w drzwi. Trr, trr, trrrrr!... Nie cierpię dzwonków w nocy.

— I ja!

— Cicho, nie przeszkadzajcie!

Depesza. Terminowa. — Źle — myślę sobie. Nakładam coś niecoś i nolens volens idę budzić panią radczynię. Służba spała o pół piętra niżej i nikt się z nich nie pokazał.

Nie będę państwu opowiadał o szczęściu oglądania radczyni w negliżu i do tego zemocjonowanej. Przy tem papiloty i pąsowy flanelowy szlafrok nasunęły mi wątpliwości co do naturalnej śmierci świętej pamięci radcy małżonka.

— Ale cóż tam było w tej depeszy?..."

— Alarmująca wieść, że trzecia latorośl inżynierostwa jest w drodze i niebawem zawita na nasz padół płaczu.

— Jadę natychmiast, postanowiła radczyni. Proszę niech pan zobaczy w rozkładzie jazdy, kiedy odchodzi pierwszy pociąg do Monachjum. Albo nie, najpierw niech mi pan pomoże zapakować rzeczy, sama nie dam rady, a wolę, żeby mi się nikt ze służby nie plątał po pokojach.

Walizka była już zamknięta, klucze schowane do torebki, gdy nagle radczyni podbiegła do komory, schwyciła spore blaszane pudełko, i powtarzając kilkakrotnie „Mój biedny Maks" podała mi je, prosząc, bym po raz ostatni już naprawdę po raz ostatni otworzył walizkę.

Nie bardzo miałem ochotę, ale nie było czasu na marudzenie i debaty. Za pół godziny odchodził pociąg do Monachjum.

Na pożegnanie radczyni pocałowała mnie w czoło. Musiałem dać słowo honoru, że nie ruszę się w Norynbergji, zanim radczyni nie wróci. „Polubiłam pana jak własnego syna" rzuciła mi poczciwie na pożegnanie.

Wyjechała! Odetchnąłem z ulgą. Po całych dniach zwiedzałem miasto. Lubowałem się koronkową architekturą wnętrz kościołów, codziennie zachodziłem do Germańskiego Muzeum, podziwiając przepyszne zbiory. Nic dziwnego, że dwa tygodnie przeszły, jakby z bicza trzasł!

Gdy pewnego dnia wracałem do domu, dojrzałem światło w jadalni.

Służba robi porządki na przyjazd pani, pomyślałem.

Nieład w hall'u i torba podróżna na korytarzu zadały kłam moim domysłom. Jak zazwyczaj wszedłem do mego pokoju.

— Pani radczyni prosi do jadalni, oznajmiła mi pokojówka.

„Witam drogiego pana, cieszę się, że pana widzę". Przywitała mnie radczyni. Ale w głosie jej brzmiał smutek. Robiła wrażenie, jakgdyby przygaszonej, bez blasku w oczach. Oczekiwałem czegoś innego. Czyżby się córce coś stało. Zapytałem.

— Dziękuję panu, córka ma się nieźle. Urodziła zdrowego chłopaka. Akurat zdążyłam przybyć na czas. Gdyby nie pan, byłabym przyjechała po wszystkiem. A obowiązkiem matki jest być przy córce, która cierpi.

— A jak pani zastała starsze dzieci?

Radczyni przyłożyła chustkę do oczu. Z trudem wykrztusiła: „Były szalenie wymizerowane, ale teraz bardzo się poprawiły".

Już nic nie rozumiałem.

Upłynęła długa chwila, zanim pani radczyni przemówiła:

— Czy pamięta pan, jak w ostatniej chwili wpakowałam do walizki pudełko z komody?

— Pamiętam: okrągłe blaszane pudełko.

— Właśnie, właśnie... Wszystko jakgdyby się sprzysięgło, żeby mi zadać taki cios!.. Nic pan nie rozumie. Robię pewnie wrażenie warjatki... Gdy przyjechałam do Monachjum, zajęłam się nietylko córką, ale i starszemi dziećmi. Takie były przeraźliwie blade, zwłaszcza Lucy. Nakupiłam cały kosz zapasów i przykazałam bonie, żeby dzieci co dwie godziny dostawały coś do zjedzenia, prócz tego Sanatogen, maltozę. Obiecałam jej upominek, gdy dzieciom przybędzie na wadze... I przybyło im! Już po tygodniu znacznie się poprawiły... Ach, Boże, po co ja wtedy grymasiłam z tą urną. Bodajbym ją była nie oddawała...

— Niech się droga pani uspokoi! Napewno płacz pani zaszkodzi!..

— Nigdy nie rozstawałam się z prochami mego męża. Umyślnie przechowywałam je w blaszanem pudełku, by móc zabierać je w drogę. Chciałam, żeby po mojej śmierci i mnie spalono i dopiero nasze prochy w urnie złączone, miały być zakopane w ziemi... Tymczasem ta wstrętna głupia bona zamiast dać dzieciom po łyżce preparatu odżywczego dawała im dwa razy na dzień... prochy mego męża...

— Skąd? Gdzie? Jak?

— No, z tego blaszanego pudełka, które pan włożył do walizki...

— — — — — — — — — —

— Fe, panie Andrzeju, to straszne! — wykrzyknęła wrażliwa pani Lola. Reszta towarzystwa pokładała się ze śmiechu.

— Dobrze, że jesteśmy po kolacji — dodał z flegmą pan domu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 6 maja

DZIŚ: Jana Ap. i Ew. JUTRO: Domicelli i Eufrozyny
Wschód słońca 3.59, zachód słońca 19.8
Przybyło dnia 7.25
Wschód księżyca 3.40, zachód księżyca 20.37
Długość dnia 15.09

OGOLNE

— ZJAZD PEN-KLUBÓW W BUDAPESZCIE

W dniu 14 b. m. rozpocznie się w Budapeszcie doroczny kongres Pen-Klubów, w którym weźmie udział około 120 wybitnych pisarzy z 40 państw. Z ramienia Pen-Klubu Polskiego wyjeżdżają na kongres pp. Kaden-Bandrowski i Breiter, oraz jako gość honorowy kongresu specjalnie zaproszony p. K. Wierzyński. Ponadto wyjeżdża na kongres wycieczka, złożona z 14-tu członków Polskiego Pen-Klubu.

— WALNE ZGROM. ZWIĄZKU BANKOWCÓW

Dn. 4 b. m. ukończył swe obrady X-ty Zjazd Delegatów Pracowników Bankowych przy udziale delegatów ze wszystkich miast Polski. Obszerne sprawozdanie ustępującego Zarządu Głównego dało obraz nader rzeczowej i bogatej w wyniki pracy Zarządu. Dokonano wyboru nowych władz Zarządu Głównego Związku, powołując na prezesa p. Cezarego Baranowskiego.

— ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW P. K. O.

Dn. 2-go b. m. odbył się zjazd delegatów Zrzeszenia Pracowników P. K. O., w którym wzięli udział przedstawiciele kół warszawskiego, krakowskiego, katowickiego, poznańskiego i łódzkiego, oraz delegaci banków państwowych i Banku Polskiego. Zjazd uchwalił przez aklamację nadanie dr. Henrykowi Gruberowi godności członka honorowego Zrzeszenia, poczem po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd na rok 1932/33. Prezesem zarządu głównego został ponownie obrany dyr. K. Strzegoski.

— ZJAZD RADY GŁÓWNEJ ZWIĄZKU INWALIDÓW

Jutro odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Głównej Zw. Inwalidów Wojennych R. P. W zjeździe weźmie udział 60-ciu członków Rady, reprezentujących inwalidów wojennych z całego terenu Rzplitej.

— ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dn. 30 kwietnia r. b., wynosiła 328.686 osób w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 10.128 osób.

— RUCH NA P. P. K.

Polskie Koleje Państwowe przewiozły w ciągu marca 9.675.426 podróżnych, co w porównaniu z lutym stanowi wzrost liczby pasażerów o 11.2%. W tym samym okresie czasu koleje przewiozły 3.717.565 ton towarów, t. j. o 9.2% więcej niż w lutym. Ogólny wpływ Polskich Kolei Państwowych wyniósł w ciągu marca 78.085.267 zł.

— PRZYJĘCIE ŚWIATA STRZELECKO-ŁUCZNEGO NA ZAMKU

Z okazji pierwszego Zjazdu Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce odbędzie się w dniu 8 maja r. b. o g. 16.45 na Zamku u Pana Prezydenta Rzplitej przyjęcie świata sportowego strzelecko-łucznego.

Na przyjęciu tego rodzaju u Pana Prezydenta w zasadzie obowiązuje strój następujący: Dla wojskowych służby czynnej oraz członków Z. S. — mundur galowy — spodnie długie w miarę możliwości szasery, pas galowy, obuwie czarne, przy orderach bez broni. Panie i panowie cywilni — strój ciemny. Obecność zaproszonych — obowiązkowa. W razie niemożliwości przybycia należy nadesłać usprawiedliwienie.

MIEJSKIE

— O SYTUACJI HANDLU W POLSCE

W dniu 2-im b. m. odbył się odczyt p. Wencla dyrektora Stow. Kupców Polskich o sytuacji handlu w Polsce. Prelegent dał ciekawy zarys historji kształtowania się polityki handlowej w dawnej Polsce, poczem przeszedł do czasów dzisiejszych, podając w zwięzłym zarysie przyczyny obecnej niekorzystnej sytuacji naszego handlu. Możliwości poprawy, zdaniem prelegenta, polegają m. in. na jaknajracjonalniejszej kalkulacji oraz w dążeniu do istotnego celu, a mianowicie do rozbudowy zbytu na rynku wewnętrznym.

— NOWA WYSTAWA W I. P. S.

Jutro, o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki (ul. Królewska) otwarcie wystawy grupy artystów-malarzy „Rytm".

— WYSTAWA W SALONIE GARLIŃSKIEGO

W dniu 4-go maja została otwarta wystawa obrazów Romana Gineyko w Salonie Sztuki Cz. Garlińskiego Mazowiecka 8. Artysta tym razem oprócz kompozycyj groteskowo-satyrycznych wystawia cykl tatrzański składający się z typów góralskich i krajobrazów.

— NA DZIECI PO POLEGŁYCH PEOWIAKACH

Zrzeszenie b. czł. P. O. W. - Wschód (K. N. 3), prowadzi od lat kilkunastu szeroko zakreśloną pracę oświatową na Kresach wschodnich, oraz akcję zwalczania destrukcyjnych elementów na wschodnich rubieżach Rzplitej. Aby zdobyć odpowiednie środki na powyższe cele, a w szczególności, aby zasilić utworzony przy Zrzeszeniu fundusz im. ś. p. Płk. Lisa-Kuli na kształcenie dzieci po poległych i rozstrzelanych peowiaków, Zrzeszenie przystąpiło do rozpowszechniania odlewów gipsowych popiersia Marszałka Piłsudskiego, dłuta artysty rzeźbiarza St. St. Zadrożnego (wymiar odlewu u podstawy 44×27 cm., wysokość 40 cm.). Informacji udziela Zarząd Zrzeszenia b. czł. P. O. W.-Wschód (K. N. 3), Warszawa, ul. Czarnieckiego nr 86.

— W SPRAWIE WALKI Z SACHARYNĄ

W min. Sprawiedliwości odbyła się konferencja, pod przewodnictwem prokuratora Sądu Najw. p. J. Gumińskiego, na której poruszono szereg spraw związanych ze wzmocnieniem walki z sacharyną. Po wysłuchaniu referatu dyrektora Biura Propagandy Spożycia Cukru, p. M. Wańkowicza, konferencja ustaliła szereg środków, mających stanowić dalszy etap na drodze usprawnienia walki z sacharyną.

— DWA NOWE TARGOWISKA

W przyszłym tygodniu robotnicy z wydziału technicznego magistratu przystąpią do budowy ogrodzeń na terenie nowych targowisk. Pierwsze będzie się mieściło pod wiaduktem ks. Józefa Poniatowskiego pomiędzy 6 filarami. Ogrodzenia będą z siatki. Drugie targowisko będzie urządzone na części targowiska końskiego, przy ul. Grochowskiej. Prawdopodobnie w końcu b. m. targowiska będą już czynne.

Poświęcenie nowego gmachu gimnazjum miejskiego

W dniu wczorajszym przy ulicy Rozbrat №26 odbyło się poświęcenie i otwarcie II-go gimnazjum miejskiego żeńskiego. Na uroczystość przybył minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, prezydent miasta Warszawy Słomiński, kurator Pytlakowski, naczelnik wydz. szkolnictwa średniego w Min. W. R. i O. P. Gałecki, personel nauczycielski szkoły, uczennice i ich rodzice oraz zaproszeni goście. Aktu poświęcenia szkoły dokonał ks. Jan Śmigielski. Po okolicznościowych przemówieniach odbył się koncert w wykonaniu uczennic oraz pokaz gimnastyczny.

W gmachu szkolnym, którego koszt budowy wyniósł około 3.000.000 zł. mieszczą się prócz klas szkolnych biblioteka, gabinet lekarski i dentystyczny, pracownia psychotechniczna, kąpielisko oraz stołownia z kuchnią. Poza gmachem szkoła posiada boisko i taras rekreacyjny.

Zjazd lekarzy weterynarji

W 2-im dniu zjazdu Zrzeszenia lekarzy weterynarji posiedzenie zagaił prof. Runge. Po uchwaleniu depeszy hołdowniczej do p. Prezydenta Rzplitej złożyli sprawozdanie z działalności zarządu głównego wiceprezes A. Mackiewicz, sekretarz generalny M. Marczewski, skarbnik Braun i sekretarz naukowy dr. Łabędź, poczem przystąpiono do obrad. Uchwalono szereg dezyderatów, dotyczących organizacji zawodu lekarsko-weterynaryjnego, o podporządkowaniu kierownictwa służby weterynaryjnej ministrowi resortowemu bezpośrednio, jak również o utworzeniu samodzielnego urzędu weterynaryjnego. Postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o spowodowanie ścisłego przestrzegania przez ministra ustawy, przewidującej oględziny lekarsko-weterynaryjne mięsa, jak również rozciągnięcie obowiązku tych oględzin na miasta mniejsze.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w skład którego weszli p.p: Braun, Dobjasz, Guzek, Klabecki, Koskowski, Łabędź, Millak, Skoczyński, Zaniewski.

O godz. 4-ej pp. odbył się dalszy ciąg konferencji lekarzy weterynarji państw słowiańskich. Na początku obrad przystąpiono do wylosowania jednego państwa, które miało wyłonić „Komitet Wykonawczy Unji Lekarzy Weterynaryjnych słowiańskich". Los ten przypadł Polsce. W ten sposób pierwsze władze Unji będzie stanowił Komitet Wykonawczy, na czele którego stanął prezes Koskowski.

Po wyborach postanowiono, iż najbliższe posiedzenie unji odbędzie się w Brnie w 1934 r. w czasie czechosłowackiej wystawy rolniczej, a kongres lekarzy słowoańskich weterynarji — w r. 1936.

Przed ogólnopolskiemi zawodami konnemi w Warszawie

Wobec zbliżającego się terminu ogólno-polskich zawodów konnych w Warszawie (13 — 21 maja 1932 r.) na konferencji prasowej, która miała miejsce ub. środy w Kasynie Garnizonowem organizatorzy udzielili m. in. szeregu informacyj dotyczących największej tego rodzaju imprezy w Polsce w sezonie bież.

Zawody, które się odbędą w Łazienkach pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej i honorową prezesurą Marszałka Piłsudskiego, zgromadzą najwybitniejszych jeźdźców polskich. Zawody będą miały równocześnie charakter eliminacyjny i zadecydują o udziale naszej reprezentacji jeździeckiej na olimpjadzie w Los Angeles. Udział nasz w olimpjadzie jest zależny od wyników, osiągniętych na obecnych zawodach. Niemniej jednak w razie osiągnięcia dobrych wyników, odbędą się jeszcze ostateczne eliminacje w Grudziądzu dn. 15 czerwca. Ewentualny udział w olimpjadzie weźmie około 4 — 6 jeźdźców i 10—12 koni.

Licząc się z obecnym kryzysem ekonomicznym i dążąc do udostępnienia zawodów dla jaknajszerszych mas, komisja postanowiła obniżyć ceny biletów wstępu na zawody, do 50 groszy za miejsca stojące i zł. 1.50 na trybuny, a 4 — 5 zł. w lożach.

Z Teatrów

OPERA. Dziś w operze „Carmen" w roli tytułowej wystąpi p. Nina Grudzińska. Pod dyrekcją kapelmistrza Mazurkiewicza w operze tej biorą udział pp. Olgina Józefowicz, Dygas i Brodnicki w rolach naczelnych.

Jutro w operze „Rigoletto" odbędzie się drugi i ostatni występ gościnny znakomitego śpiewaka p. Ladis Klepury.

NARODOWY. Dziś i jutro świeżo wznowione arcydzieło szyllerowskie w przekładzie Kaz. Iłłakowiczówny „Don Karlos", po cenach zniżonych.

NOWY. Dziś i codziennie świetna komedja włoska M. Cammasio i N Ocilia „Młodość szumi" (Addio giovinezza) z J. Smosarska i T. Wesołowskim.

LETNI. Dziś i jutro komedja Ludwika Verneuil'a p. t. „Bank Nemo" z J Leszczyńskim Gorczyńska A. Fertnerem, Kurnakowiczem, Hnydzińskim, Rapackim.

POLSKI. Dziś interesująca sztuka Nowaczyńskiego pt. „Komedja Amerykańska" z udziałem pp. Boelke, Boneckiego, Chmielewskiego, Chmurkowskiego, Dominiaka, Łapińskiego, Maliszewskiego, Staszewskiego, Zajączkowskiego i Zelwerowicza. Reżyserja A. Zelwerowicza. Dekoracje St. Śliwińskiego.

MAŁY. Dziś powtórzenie premjery p. t. „Miłość panieńska" Marji Kuncewiczowej.

ATENEUM. Dziś i codziennie „Car Lenin" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro świetna rewja wiosenna p. t. „Listek figowy".

NOWOŚCI. Dziś i jutro piękna operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar".

Za kilka dni wchodzi na afisz op. „Kwiat Hawaju". W nowości tej udział wezmą: J. Kulczycka, Liljan Zamorska, J. Kraszewska, Xenia Grey, M. Wawrzkowicz, T. Laskowski, W. Ruszkowski, J. Klimaszewski, K. Staszyński, L. Morozowicz i in. Balet układu J. Wojcieszki z Ireną Jedyńską i Trzcianką na czele zespołu. Kapelmistrze Jakób Hirszfeld i Stanisław Nawrot. Reżyseruje tę nowość znany reżyser lwowski p. F. Kuligowski.

BANDA (Kabaret komików). Dziś i dni następnych rewja p. t. „Wiosna Bandytów".

„NOWY ANANAS". Dziś powtórzenie premjery aktualnej rewji p. t. „Co to będzie w maju".

„JASKÓŁKA" (W Łazienkach). Codziennie, o godz. 17-ej „Słowik" Andersena w reżyserji H. Buczyńskiej.

Z FILHARMONJI. Dziś zamiast koncertu symfonicznego, odbędzie się wspaniały recital fortepianowy jednego znakomitego pianisty Roberta Casadesusa.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Żona na jedną noc".
Atlantic — (Chmielna 33): „Godzina z Tobą".
Capitol — „Buster się żeni".
Casino (Nowy Świat): — „Kriss".
Colosseum (Nowy Świat): — „Nenita, kwiat Hawany".
Hollywood — „Zemsta nietoperza".
Filharmonja — „Sierżant X".
Majestic — „Rycerze mroku".
Palace (Chmielna 9) — „Zwycięzca".
Pan (Nowy Świat 40): — „Buster się żeni".
Światowid (Marszałkowska 111).—„Szanghaj Express".
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Książe Dracula".

Filmia

„BUSTER SIĘ ŻENI" — Kina Capitol i Pan.

(LT). „Buster się żeni" — to zmierzch indywidualnego humoru Bustera Keatona. Treścią filmu jest filmowany teatr, do tego w pierwszej części dość nieudolnie dopasowany do wymagań ekranu: tempo filmu załamuje się zupełnie pod ciężarem djalogów. Druga część filmu — to typowy wodewil, do złudzenia przypominający stare komedje amerykańskie z Macie Prevost w roli głównej. Obok Bustera Keatona, występuje w drugorzędnej roli Reginald Denny, przebywający ostatnio bez stałego engagement Reszta zespołu nieciekawa. Pomimo wielu wad (m. in. ciemna kopja) film należy do rzędu zajmujących, gdyż szereg dobrych i urozmaiconych pomysłów komicznych dostatecznie ożywia rwącą się na początku akcję. Najlepiej wypadły sceny końcowe, w których błysnęło znowu bajeczne tempo groteski amerykańskiej.

Nadprogram: dodatek polski i dwuaktowa farsa Metro

ŻYCIE GOSPODARCZE

TYDZIEN ROLNICZY

Spirytus napędowy

Spirytus na cele napędowe rozpoczęto sprzedawać u nas dopiero w drugiej połowie 1928 roku. Zbyt ten wynosił w poszczególnych latach:

1/IX.1928 — 31/VIII.1929	—	452.520 ltr.	100°
1/IX.1929 — 31/VIII.1930	—	1.751.993 „	„
1/IX.1930 — 31/VIII.1931	—	2.098.826 „	„

Cyfry te obejmują zbyt spirytusu bezwodnego do sporządzania mieszanek napędowych. Pozatem zużywano jeszcze drobne ilości spirytusu surowego do napędu motorów w gospodarstwach rolnych, związanych z gorzelniami. Zbyt na ten cel wyniósł w 1930/31 r. zaledwie 20.806 ltr. 100°, a więc był zupełnie bez znaczenia.

Jak z podanych wyżej cyfr wynika, zbyt spirytusu na cele napędowe był dotychczas całkiem znikomy, a ostatnio wskutek trudności ze strony sfer naftowych zaczął nawet jeszcze maleć.

Ciekawem jest porównanie cyfry zbytu spirytusu na cele napędowe w Polsce z odpowiedniemi cyframi w innych krajach:

Kraj	Okres sprzedaży	Sprzedaż w ltr. 100%
Niemcy	1930/31	48.800.000
Francja	1929/30	35.000.000
Włochy	1930	32.091.100
Węgry	1930/31	10.721.400
Czechosłowacja	1930/31	6.200.000
Polska	1930/31	2.119.632

Polska stoi tu na ostatniem miejscu i to daleko w tyle poza takiemi krajami, jak Węgry i Czechosłowacja, co świadczy wymownie o możliwości zwiększenia zbytu spirytusu napędowego przy odpowiedniem postawieniu tej sprawy. Możliwości stosowania spirytusu do celów napędowych są bardzo duże, gdyż ostatnio stwierdzono, że do celów tych można z powodzeniem stosować również spirytus surowy, co jest niezmiernie ważnem ze względu na to, że spirytus surowy jest znacznie tańszy od spirytusu bezwodnego. Z drugiej zaś strony wynaleziono nowe metody odwadniania spirytusu, znacznie tańsze od znanych dotychczas. Pozwoliłoby to gorzelnictwu rolniczemu na zwiększenie produkcji, która obecnie ograniczona została do katastrofalnie małych rozmiarów, przy których poprostu byt wielu bardzo gorzelni został poważnie zagrożony. Zagadnienie więc odpowiedniego postawienia sprawy zbytu spirytusu napędowego ma pierwszorzędne znaczenie dla całego gorzelnictwa rolniczego, a tem samem i rolnictwa.

Ale poza względami natury gospodarczej, za odpowiedniem rozwiązaniem tego zagadnienia przemawiają jeszcze bardzo poważne względy obrony kraju na wypadek wojny. Gorzelnictwo rolnicze w razie wojny stanowić może źródło środków napędowych o bardzo dużej zdolności produkcyjnej i nienarażone na zniszczenie w tak łatwy sposób, jak kopalnie nafty, dzięki rozproszeniu po całym kraju. Aby jednak zapewnić sobie możność wykorzystania tego źródła na wypadek wojny, trzeba mu zapewnić możność egzystencji i utrzymania dotychczasowego stanu posiadania w okresie pokoju. Pozatem trzeba również poczynić odpowiednie przygotowania do zastosowania spirytusu do napędu motorów w jaknajwiększym zakresie na wypadek wojny przez stopniowe wprowadzanie do użycia mieszanek spirytusowych już w chwili obecnej.

To są argumenty, które przemawiają za rozszerzaniem zastosowania spirytusu do celów napędowych, a ponieważ sfery naftowe starały się dotychczas utrudniać zbyt mieszanek spirytusowych, obawiając się zupełnie zresztą niesłusznie, że zwiększenie zbytu mieszanek pociągnie za sobą automatycznie zmniejszenie zbytu benzyny, przeto po bezskutecznych próbach rozwiązania tej sprawy na drodze dobrowolnego porozumienia pozostało jedno tylko wyjście: wprowadzenie przymusu mieszankowego.

Dotychczasowe doświadczenie ze zbytem mieszanek spirytusowych dostatecznie przekonało, że bez wprowadzenia przymusu mieszankowego sprawa ta nie będzie mogła się należycie rozwinąć. A dla gorzelnictwa rolniczego, którego produkcja została tak bardzo zredukowaną, kwestja rozszerzenia zbytu spirytusu napędowego ma pierwszorzędne znaczenie, pozwalając w najbliższym czasie na znaczne zwiększenie produkcji. W tej bowiem dziedzinie są największe możliwości znacznego powiększenia zbytu spirytusu i to w czasie najbliższym, jak wynika z przytoczonego powyżej zestawienia zbytu spirytusu napędowego w różnych krajach. Z tych właśnie wszystkich powodów przytoczonych powyżej, sfery rolnicze i gorzelnicze stale i konsekwentnie domagały się i domagają się w dalszym ciągu odpowiedniego rozwiązania sprawy zbytu spirytusu napędowego drogą wprowadzenia przymusu mieszania spirytusu do środków napędowych.

Wyniki międzynarodowej konferencji drzewnej

WYWIAD Z PREZESEM RADY NACZ. ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH

Zwołana z inicjatywy Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów międzynarodowa konferencja rzeczoznawców drzewnych, która w tych dniach zakończyła w Genewie obrady, stanowi niewątpliwie ważny etap na drodze do unormowania międzynarodowego obrotu drzewnego. Prezes Rady Naczelnej Związków Drzewnych, Krystyn hr. Ostrowski, który brał udział w obradach konferencji udzielił następujących informacyj co do jej przebiegu i wyników.

Na zaproszenie Sekretarjatu Ligi Narodów zjechało do Genewy kilkudziesięciu rzeczoznawców, reprezentujących 9 krajów, eksportujących drewno (Szwecja, Finlandja, Z. S. R. R., Polska, Łotwa, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja i Austrja), oraz 3 kraje importujące (Francja, Italja i Niemcy). Anglja, odgrywająca, jak wiadomo, niezmiernie doniosłą rolę, jako główny odbiorca drewna, wysłała jedynie swego obserwatora. Skład delegacyi, naogół dość licznych, był o tyle ciekawy, że dawał obraz stosunków, panujących w poszczególnych krajach. Tak n. p. w delegacjach francuskiej, czeskiej, rumuńskiej, jugosłowiańskiej i austrjackiej — zwracała uwagę obecność przedstawicieli lasów państwowych, którzy brali czynny udział w obradach.

Obrady rzeczoznawców, obfitujące w szereg ciekawych momentów, wykazały znaczne różnice w ustosunkowaniu się poszczególnych państw do sprawy umorzenia obrotu drzewnego. Kraje skandynawskie, które uzyskały wysoką premję eksportową w postaci zniżki swych walut, odniosły się do omawianej sprawy z rezerwą. Z. S. R. R. wyraził w zasadzie gotowość podjęcia na ten temat rokowań z krajami zainteresowanemi, nie uważał jednak terenu Ligi Nrodów za odpowiedni. Kraje Małej Ententy, Austrja i Polska uznały natomiast sprawę międzynarodowego porozumienia drzewnego za całkowicie dojrzałą i wyraziły gotowość przystąpienia do układów konkretnych. Ich pozytywne stanowisko doznało nader energicznego poparcia ze strony delegacji francuskiej, która wyraziła zamiar podjęcia pertraktacyj z krajami, gotowemi do czynnego współdziałania w zakresie unormowania warunków międzynarodowego obrotu drzewnego. W stosunku do tych krajów Francja byłaby skłonna do złagodzenia rygorów jednostronnej reglamentacji przywozu i zastąpienia ich układami dwustronnemi, uwzględniającemi w szerszej mierze interesy eksporterów drewna.

Projekt delegacji francuskiej utworzenia stałego organu międzynarodowego, powołanego do centralizacji statystyki obrotu drewnem, oraz normowania jego warunków, nie znalazł dostatecznej większości, przyjęto natomiast jednomyślnie rezolucję delegacji polskiej, opracowaną w porozumieniu z delegacją czeskosłowacką.

Rezolucja ta przedłożona w imieniu Małej Ententy, Austrji i Polski stwierdza, potrzebę podjęcia akcji, mającej na celu dostosowanie produkcji drewna do rozmiarów przyrostu masy drzewnej w lasach dostępnych pod względem gospodarczym i zaleca międzynarodowemu Instytutowi rolniczemu w Rzymie przygotowanie materjałów, mogących ułatwić rozwiązanie tej sprawy w drodze konwencji międzynarodowej, oraz wysuwa konieczność użycia środków przejściowych, mogących dostosować podaż drewna do rzeczywistego zapotrzebowania rynków zbytu w drodze specjalnych układów między państwami zainteresowanemi.

Pierwszy punkt rezolucji, wysunięty przez Polskę, stosującą — jak wiadomo — zasady racjonalnej gospodarki leśnej, nie wróży możliwości rychłej realizacji. Tem większe znaczenie praktyczne posiada w chwili obecnej punkt 2-gi, obwarowany dodatkowem postanowieniem, przewidującem odbycie w Wiedniu w początku czerwca nowej konferencji państw zainteresowanych, mającej na celu ustalenie warunków przyszłego porozumienia w zakresie międzynarodowego obrotu drewnem. Że zapadła w tej mierze uchwała nie jest zwykłą manifestacją słowną, świadczą deklaracje szeregu państw, które zobowiązały się wydelegować do Wiednia upełnomocnionych przedstawicieli i zalecić im dążenie do osiągnięca wynków pozytywnych.

Ne ulega wątpliwości, że warunkiem, od którego zależy możność osiągnięcia trwałego porozumienia w tym zakresie, jest stworzenie przez kraje zainteresowane organizacyj drzewnych, wyposażonych w środki kontroli, dające rękojmię wykonania zawartych układów. Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że od kilku miesięcy posiada już podobną organizację. Ta właśnie okoliczność pozwoliła delegacji polskiej w Genewie na odegranie roli bardzo czynnej, a nawet na ujęcie w swe ręce inicjatywy w momencie dla konferencji krytycznym. Doświadczenia konferencji genewskiej upoważniają tedy do wyrażenia nadziei, że posiadanie zwartej i spoistej organizacji eksportowej pozwoli Polsce na czynne i owocne współdziałanie w zamierzonej „action conserte", której dalszy rozwój nie pozostanie bez wpływu na cały układ stosunków w przemyśle drzewnym.

Z rynków zbożowych

Ceny na zbożowych giełdach Ameryki nie mogą jakoś ustabilizować się, pomimo silnego interwencjonizmu, zarówno ze strony państwa, jak i powołanych do tego organizacyj. W ostatnim tygodniu musimy zanotować ponowny spadek cen. Ponieważ bieżąca sytuacja nie jest dobrą, wobec tego nie pozostaje nic, jak tylko pocieszać się horoskopami na przyszłość. To też prasa amerykańska przepełniona jest obliczeniami, że jeśli nowe zbiory w Stanach Zjednoczonych przyniosą nie więcej, jak 458 milj. buszli, to wówczas zarówno nowe zbiory, jak i zapasy Federal Farm Board, które na 1 kwietnia r. b. obliczają na 106 milj. buszli, zostaną zużyte w kraju i kwestja eksportu przestanie dla Stanów Zjednoczonych istnieć. Więksi optymiści liczą również na nieurodzaj w krajach importerskich i wykazują, jak bardzo w takim razie będą mogły haussować ceny. Doświadczeni praktycy jednak zwracają uwagę na kraje naddunajskie, które niewątpliwie będą miały nadwyżkę wywozową i stwierdzają, że chociaż ta nadwyżka nie może decydować o nadmiarze zboża na świecie, to jednak może wywrzeć stanowczy wpływ na kształtowanie się cen.

Równocześnie z tą dyskusją prasową toczy się walka o wzmożenie polityki prorolniczej. Przewodniczący Federal Farm Board, Stone, zwrócił się z żądaniem do senatu sfinansowania na okres najbliższych dwóch miesięcy tranzakcyj eksportowych zapasami pszenicy. Stone twierdzi, że na zasadzie zgłoszeń ze strony poszczególnych państw mógłby wyeksportować 15 do 25 milj. buszli w okresie do nowych zbiorów.

Wzmożoną akcję wykazuje również Pool kanadyjski, który w ostatnich dniach dopłacił swoim członkom po 10 centów za buszel, tak, że otrzymali już po 45 centów za zboże zeszłoroczne. W porównaniu z ceną giełdową pokryci więc zostali w 3/4 swej należności. Ponadto Poole prowincjonalne trzech prowincyj zbożowych (Manitoba, Alberta i Saskatchewan) skonwertowały swoje długi bankowe w wysokości 21 milj. dol. na długoterminowy dług w stosunku do rządów prowincjonalnych, oprocentowany na 4½% rocznie.

Zarówno propaganda prasowa, jak i rzeczowe wysiłki zostają raz po raz zachwiane przez pociągnięcia spekulantów, dla których wyjątkowo świetne okoliczności wytworzyły się naskutek różnicy, jaka zaszła między wartością dolara kanadyjskiego i wartością dolara amerykańskiego. Różnica ta doprowadziła do tego, iż faktycznie buszel pszenicy w Winnipeg jest tańszy od buszla pszenicy w Chicago o 6 do 7 centów kanadyjskich. Dlatego też opłaca się kupować w Kanadzie i odprzedawać natychmiast do Stanów Zjednoczonych. Oczywiście nie trzeba wyjaśniać, że tego rodzaju obroty nie są bynajmniej zdrowe dla obu zainteresowanych rynków.

Długotrwałe rokowania argentyńsko-rumuńskie na temat wspólnej akcji sprzedaży w zakresie kukurydzy z nowych zbiorów, doprowadziły do podpisania w Paryżu układu, który stwierdza, że zainteresowane państwa pozostawiają kształtowanie się ceny działaniu prawa popytu i podaży. Jednakowoż o ileby ceny te spadły poniżej pewnego poziomu, wówczas obydwa państwa przedsiębiorą wspólne odpowiednie kroki interwencyjne. Dotychczas niewiadomo, czy owo minimum ceny zostało ustalone w zawartej umowie, czy też będzie dopiero ustalane w miarę potrzeby. Nie wydaje się, aby ten ogólnikowy układ mógł wywrzeć większy wpływ na rynek kukurydzy.

Z ciekawszych wypadków w Europie zanotować należy projekt utworzenia syndykatu importowego dla zbóż w Czechosłowacji, oraz wzmożony import pszenicy do Hiszpanji, który w ostatnim tygodniu wyniósł około 20 tysięcy tonn. Znawcy twierdzą, że Hiszpanja będzie zmuszona importować do czasu nowych zbiorów jeszcze około 200 tysięcy tonn.

Szczególnie ciekawym jest obecnie rynek żyta w Niemczech, a to z tego względu, że handluje się niemal wyłącznie zbożem na pniu. Przyczem sprzedawana jest tonna żyta z nowych zbiorów za 187 Mk. t. zn. o 40 marek drożej, aniżeli w tymże czasie przed rokiem. Ze względu na wyczerpywanie się zapasów pszenicy, rząd niemiecki obniżył normę przemiałową dla pszenicy krajowej do 70% i ustalił cło na pszenicę importową na 180 RM od tonny. Przewidują, że zarządzenia te obowiązywać będą nie dłużej, niż jeden do dwóch miesięcy.

er.

— SPIS ZWIERZĄT DOMOWYCH

Wobec coraz silniej uwypuklającej się konieczności dokładnego orjentowania się w ilości i produkcji zwierząt domowych w Polsce, Państw. Instytut Eksportowy zwrócił się do Min. Rolnictwa z wnioskiem o przeprowadzenie spisu tych zwierząt w regularnych odstępach czasu, za pośrednictwem aparatu administracyjnego. Od informacji wynikających ze spisu w dużym stopniu zależy trafność przewidywań w kształtowaniu się cen wewnętrznych oraz podaży zwierząt użytkowych w Polsce.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 2-go DNIA SEZONU WIOSENNEGO 5 MAJA R. B.

Piękna, słoneczna pogoda. Publiczności dużo. Gra, pomimo ciężkich czasów, dość ożywiona. Mamy na torze przeszło 300 koni w treningu, lecz wskutek dominującej większości niedostatecznie jeszcze gotowych, udział współzawodników w gonitwach, jak i w dniu otwarcia minimalny. Gonitwa o nagrodę III kat. dla 3 l. pomimo że w grupie tej znajduje się 70 koni, nie odbyła się wcale, gdyż żaden koń do niej nie został zapisany. Niewielki ranny deszcz sprawił, że tor był zlekka elastyczny. Na krótkim 1300 mtr. dystansie, przeprowadziwszy gonitwę z miejsca do miejsca odniósł zwycięstwo Imp, bijąc pewnie o 2 długości Minerwę, za którą z różnicą krótkiego łba mijała celownik Festina; niegotowa Antena nieodegrała roli w wyścigu. Gonitwa o nagrodę 1 kat. dla 4 l. i st. zakończyła się zwycięstwem 4 l. Jawora hodowli stada Państwowego. Swobodnym finiszem 5 l. Ironja pobiła prowadzącego gonitwę 6 l. Paromana i Fenomena. W zaciętej walce, stoczonej na finiszu, 4 l, Likurg pobił swą rówieśniczkę Illuminatę i 4 inne konie. Nagrodę IV-ej najniższej kat. dla 3 l. łatwo zdobył Diu Szato wł. i hod. L. J. bar. Kronenberga, bijąc 6-ciu rywalizujących z nim rówieśników.

Szczegółowe rezultaty poniżej.

I Nagr. 1.600 zł. dla 4 l. i st. 1600 m.: 1. Gralath (Manton i Pilica) C. Bronikowskiego j. Tobjasz, 2. Norona, 3. Śmiga, 4. Córuchna. Wygr. w 1 m. 46 s. b. łatwo o 5 dł. Tot. 19, 14 i 26.

II. Nagr. 2.100 zł. dla 3 l. 1300 m.: 1. Inep (Parachute i Strypa) st. Lubicz ż. Michalczyk, 2. Minerwa, 3. Festina, 4. Antena. Wygr. w 1 m. 24 s. po walce o 2 dł. Tot. 46, 16 i 14.

III. Nagr. 2.500 zł. dla 4 l. i st. 1800 m.: 1. Jawor (Fils du Vent i Azalja) st. Alba ż. Jagodziński, 2. Grażyna, 3. Drum, 4. La Friborn. Wygr. w 1 m. 57½ s. pewnie o pół dł. Tot. 23, 12 i 14.

IV. Nagr. 1.800 zł. dla 4 l. i st. 2100 m.: 1. Ironja (Fils du Vent Dryada) W. Andersa ż. Michalczyk, 2. Paroman 3. Fenomen. Wygr. w 2 m. 19 s. łatwo o 2½ dł. Tot. 34.

V. Nagr. 2.100 zł. dla 4 l. i st. 1600 m.: 1. Likurg (Fils du Vent i Pantera) M. Wąsowskiego ż. Jednaszewski, 2. Illuminata, 3. Roi Barde, 4. Narta, 5. Ponteba, 6. Strou-Strou. Wygr. w 1 m. 43½ s. w zaciętej walce o szyję. Tot. 112, 46 i 33.

VI. Nagr. 1.600 zł. dla 3 l. 2100 m.: 1. Diu Szato (Phat i Telimena) L. J. bar. Kronenberga j. Tobjasz, 2. Łomna, 3. Saurée, 4. Poznaniak, 5. Dygnitarz, 6. Dysk. 7. Ikarus. Wygr. w 2 m. 22½ s. łatwo o 2 dł. Tot. 25, 15, 41 i 68.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 7 B. M.:

1. **Haria II.**
2. **St. p. Tuńskiego, Hawana.**
3. **Wagram, Isard.**
4. **El Greco, Gryf.**
5. **Konsul, Szeryf, Figaro.**
6. **Dzida, Maura, Tamara.**
7. **Varahand, Pariserin, Bohun.**
8. **Krach, Irrigarja.**

Wypadki

— KRWAWE ZAJŚCIE W BAZARZE

Terenem krwawego zajścia stał się wczoraj bazar Janasza, przy ul. Rynkowej 11, gdzie mieści się również hurtowy handel rybami. Około godz. 4-ej do kilku handlarzy detalistów zgłosił się z żoną Zofją 37-letni Jan Wójcik (Elektoralna 30), właściciel basenu z rybami nr. 442 w hali Mirowskiej. Pomiędzy Wójcikami a handlarzem Majerem Gruszką wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. W obronie Gruszki stanęła ciotka jego, 42-letnia Ita Wajchenbergowa. W jednej chwili utworzyło się zbiegowisko, z którego skorzystał jakiś złodziej i wyrwał Wójcikowej torebkę, zawierającą 2,040 zł. gotówką. Na krzyk ograbionej, Wójcik wyjął rewolwer, zamierzając wystrzelić na alarm w górę, tymczasem ktoś z tłumu podbił rękę Wójcikowi i wtedy padł strzał, trafiając w klatkę piersiową Wajchenbergową. Przewieziono ją do mieszkania, gdzie wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej w sercu. Tymczasem na wieść o zabójstwie zgromadzeni handlarze jak również kupujący rzucili się na Wójcika i żonę jego, bijąc ich deskami od skrzynek, oraz odważnikami. Najbardziej został pobity Wójcik. Zaalarmowana policja 7 komis. przybyła na miejsce i zajście zlikwidowała. Lekarz pogotowia stwierdził u Wójcika potłuczenie głowy, twarzy, oraz krwotok z prawego ucha, u żony zaś — poranienie nosa. Po opatrunku Wójcika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem. Zrabowaną Wójcikowej torebkę znalezioną porzuconą, lecz już bez pieniędzy.

— ŚMIERTELNA PRZEJAŻDŻKA PO WIŚLE

Trzech młodzieńców: Józef Dziewięcki, Wacław Szadkowski i Władysław Mucha wynajęli łódź, celem przejażdżki po Wiśle. Gdy łódź znalazła się na środku Wisły, wprost ul. Leszczyńskiej natrafiła na silny wir, i wywróciła się. Wszyscy jadący wpadli do wody. Na ratunek pośpieszyli z brzega piaskarze, oraz pełniący służbę w motorówce post. komisarjatu rzecznego. 2-ch zdołano uratować, trzeci zaś — Szadkowski znikł z powierzchni wody i utonął. Zarządzone poszukiwania nie dały pożądanego wyniku.

Sprostowanie

W Nr. 109 „Dnia Polskiego" z dn. 20 kwietnia 1932 r. w ogłoszeniu dla niewiadomych z pobytu o sprzedaży dóbr z okręgów Lubelskiego, Zamojskiego i Łomżyńskiego zaszły następujące omyłki:

na str. 8 w poz. 48 mylnie wydrukowano nazwę dóbr „Wyganowice" winno być **„Wygnanowice"**, powiatu Krasnostawskiego, oraz na tejże stronie w poz. 64, dotyczącej dóbr Kosarzew lit. D czyli Średni, powiatu Lubelskiego w punkcie 3 pod lit. a, zamiast „Barucha Rubinsztejna" winno być **„Borucha Rubinsztejna"**,

na str. 11 w pozycji 16 mylnie wydrukowano nazwę dóbr zamiast „Zaręby Zosiny lit. B" winno być **„Zaręby Zasiny lit. B"**, powiatu Ostrowskiego.

W Nr. 116 z dn. 27 kwietnia 1932 r. w ogłoszeniu dla niewiadomych z pobytu z Okręgów Warszawskiego i Suwalskiego na str. 17, poz. 74, dotyczącej dóbr Pękowo, powiatu Pułtuskiego, w punkcie 1 zamiast „Bank Dyskontowy w Pułtusku" winno być **„Bank Dyskontowy Spółdzielczy w Pułtusku"**.

Za Prezesa
M. Grodziński
Naczelnik Wydziału Prezydjalnego
K. Arnold

Radjo

TRANSMISJA PORANKU SYMFONICZNEGO Z FILHARMONJI

W niedzielę 8 b. m. o godz. 12.15 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z Filharmonji Warszawskiej Poranek Symfoniczny pod batutą p. Milana Żuna, długoletniego dyrygenta opery we Lwowie i ostatnio w Katowicach. Solistką koncertu będzie p. Janina Orłowska, sopranistka o lirycznem zabarwieniu głosu. Pozatem sonatę skrzypcową Griega F-dur op. 7 wykonają pp. Dworakowski i Ignacy Rosenbaum. W programie utwory Griega.

SŁUCHOWISKO

Dnia 8 b. m. o godz. 21.55 radjostacja warszawska nadaje słuchowisko p. t. „Nowe prawa kobiety", napisane przez red. Z. Marynowskiego, którego sztuka — „Rozwód" wystawiana niedawno w Poznaniu odniosła wielki sukces.

NIEDZIELA 8 maja

10.00 — Transm. Nabożeństwa ze Lwowa. **12.15** — Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. W programie utwory Edwarda Griega. **14.00** — „Młodzież Przysposobienia Rolniczego w walce z chwastami" **14.20** — Muzyka. **14.40** — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". **15.00** — Muzyka **15.55** — Program dla dzieci i młodzieży. **16.20** — Płyty. **16.40** — „Pomoc domowa" — p. Michalina Ulanicka. **16.55** —Płyty. **17.15** — Kącik językowy. **17.30** — Odczyt p. t. **„Józef Piłsudski" — Minister Wyzn. R. i O. P. p. J. Jędrzejewicz.** **17.45** — Koncert popołudniowy. **19.25** — Płyty. **19.45** — Słuchowisko Z. Marynowskiego — „Nowe prawa kobiety". **20.15** — Koncert popularny w wyk.: Ork. P. R. **21.55** — Kwadrans literacki. **22.10** — Recital śpiewaczy Haliny Leskiej. **22.45** — — Wiad. sportowe. **23.00**— Muzyka taneczna.

Nekrologja

Leon Butkiewicz, doktór medycyny. Pogrzeb odbędzie się dn. 6 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Krzyża.

Jan Kalinowski, dr. medycyny, lat 52. Pogrzeb odbędzie się dn. 7 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Irena z Bujników Ręczlerska, lat 25. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach, dn. 7 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Anna z Paratynkiewiczów Matejkowa, lat 65. Pogrzeb odbędzie się dn. 7 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 6.5

WALUTY

Dolary 8,85. Holandja 361.45, Belgja 125, Szwajcarja 174.20, Londyn 32.80, Nowy Jork 8.897, Paryż 35.13, Gdańsk 174.75.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.90 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Bud. 34, 4 proc. Poż. Inw. 87, 4 proc. Poż. Dol. 45.75, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 38, 6 proc. Poż. Dol. 56, 7 proc. Poż. Stab. 48.75 — 51.50 — 48.25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy zł. 46, 7 proc. Ziem. Dol. 50.50, 8 proc. Miejskie zł. 57.50 — 59.50 — 58.50, 10 proc. L. Z. m. Siedlec 54.50. 4 proc. Poż. Inw. Seryjna 91 — 92.

AKCJE

Bank Polski 70, Ostrowieckie Ser. B. 20.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 4.5. Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1,005 ton, w tem żyta 250 ton. Owies i jęczmień siewny ponad notowania. Usposobienie było spokojne. Notowano za 100 kilogr. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 28.75—29.25, pszenica jednolita 31.50 — 32.00, pszenica zbierana 31.00—31.50, owies zbierany 25.00 — 25.50, owies jednol. 26.00—27.00, jęczmień na kaszę 24.00—24.50, jęczmień browarowy 25.00—26.00, groch polny jadalny 29.00 — 32.00, groch Victoria 28—34.00, rzepak zimowy 37.00 — 39.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 165—190, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 220—250, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 375—475, mąka pszenna luksusowa 51.00—56.00, 4/0 46—51, mąka pytlowa 45—46, sitkowa 34—35, razowa 34—35, otręby pszenne szale 18.00—18.50, średnie 17.75—18.25, żytnie 18.00—18.50, kuchy lniane 22.50-23.00, rzep. 17.00-17.50, słonecznikowe 40—44% 18—18.5, peluszka 26.00—27.00, seradela podwójnie czyszczona 30—32, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20.0—22.0, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.5—40.

Biuletyn meteorologiczny

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Piątek dn. 6 maja 1932 r. g. 8 r.

Miejsce obserw.	Ciśnienie atmosf. na poz. morza 700 m. +	Temperatura			Stan nieba	
		8 rano	max. wczor.	min. w nocy	opady w mm.	zachmurzenie
Gdynia	54.3	11°	12°	6°	10	chmur.
Poznań	56.3	10°	17°	6°	0	pogod.
Warsz.	55.7	12°	17°	9°	3	•
Kraków	57.5	13°	17°	7°	0	•
Lwów	57.4	14°	10°	8°	2	•
Lublin	57.0	14°	10°	8°	0	•
Bydgoszcz	56.2	11°	26°	7°	3	•
Zakopane	56.0	11°	—°	2°	0	•
Wilno	54.3	14°	12°	9°	3	•
Pińsk	56.9	14°	19°	11°	3	chmur.
Białystok	55.1	14°	14°	9°	5	•

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej rano ciśnienie 745.7 temperatura 15.0 wilgotność 75°.. Stan nieba: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7. maja 1932: Rankiem miejscami mgły lub opary, dniem zachmurzenie umiarkowane. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry zachodnie.

Meble jak tanio można kupić za gotówkę, każdy winien się przekonać, zwiedzając: Polski Przemysł Meblowy „STYL", Złota 7 róg Marszałkowskiej.
Kolosalny wybór kompletów, sztuk pojedyńczych.
3972

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI